

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK — GDYNIA — SOBOTA, 4 WRZESNIA 1948 R.

Nr 244 (436)

POGRZEB TOW. ANDRZEJA ŻDANOWA

Wielotysięczne masy żegnają nieugiętego bojownika sprawy socjalizmu

MOSKWA, 3.9 (PAP) — Dnia 1 września 1948 r. o godz. 5 wieczorem niezliczone tłumy mieszkańców Moskwy zebrały się przed Białoruskim Dworcem z kierownikami partii i rządu radzieckiego, Mołotowem, Beria, Woroszyłowem, Malenkowem i innymi na czele w oczekiwaniu przybycia pociągu wiozącego zwłoki Andrzeja Żdanowa.

Wśród dźwięków marsza żałobnego Mołotow, Beria, Kaganowicz, Wozniesieński, Szkiariow, Susłow wynoszą trumnę ze zwłokami Zmarłego i ustawiają ją na lawecie działa artyleryjskiego.

Kondukt pogrzebowy skierował się do Pałacu Związków Zawodowych. Za trumną postępowali przywódcy Partii Komunistycznej i przedstawiciele rządu radzieckiego oraz setki tysięcy mieszkańców Moskwy.

200 TYS. LUDZI ZŁOŻYŁO HOLD ŻMARŁEMU

Trumna ustawiona została w sali kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych. Od 6 godziny wieczorem przez całą noc do 5 nad ranem nie kończącym się potokiem szli do sali kolumnowej przedstawiciele moskiewskich fabryk i zakładów przemysłowych, instytucji naukowych, szły delegacje republik radzieckich oraz przedstawiciele największych miast ZSRR.

Przed katedrą defiluje nie kończący się szereg robotników, chłopów, inteligentów. Katedra tonie w powodzi kwiatów i wieńców od Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, od rządów i KC partii komunistycznych poszczególnych republik radzieckich itd.

200 tysięcy ludzi złożyło hołd czołowemu działaczowi Partii Komunistycznej wielkiemu bojownikowi o trwałą pokój i zwycięstwo komunizmu.

GENERALISSIMUS STALIN, CZŁONKOWIE CKWK(b) I RZĄDU PEŁNIĄ WARTĘ HONOROWĄ

Warta u trumny zmienia się co 5 minut. Pełnią ją wybitni przedstawiciele Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Wieczorem przybył do sali kolumnowej Generalissimus Stalin, który pełnił wartę honorową wraz z Mołotowem, Beria, Malenkowem, Mikojańem, Kaganowiczem, Wozniesieńskim i Popowem.

DELEGACJA POLSKA U TRUMNY

O godz. 4 zamknięty został dostęp do sali kolumnowej. Jako jedna z ostatnich pełniła wartę honorową u trumny Żdanowa delegacja KC PPR w osobach: Zawadzkiego, Albrechta, Witolda, przedstawicieli KC ZZ Szczęśniaka, ambasadora RP w Moskwie Mariana Naszkowskiego i attache wojskowego RP w Moskwie gen. dywizji Prus-Więckowskiego.

KONDUKT POGRZEBOWY

O godz. 5.40 z Pałacu Związków Zawodowych wyruszył kondukt pogrzebowy. Zaprzężona w czarne konie laweta wiozła spowitą w szkarłatną trumnę ze zwłokami Andrzeja Żdanowa.

Za trumną postępowali: Generalissimus Stalin, Mołotow, Beria, Malenkow, Woroszyłow, Mikojań, Kaganowicz i inni członkowie biura politycznego, członkowie CK Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR, marszałkowie Związku Radzieckiego, rodzina zmarłego. Wśród

szpaleru wojska garnizonu moskiewskiego kondukt wkroczył na Plac Czerwony przed Kremlm, gdzie zebrały się 100-tysięczne masy przedstawicieli moskiewskich fabryk, przedsiębiorstw, instytucji, szkół z portretami Żdanowa, okrytymi kirem.

Na trybunie stoją deputowani Rady Najwyższej ZSRR, deputowani moskiewskiej rady delegatów, stacha nowcy. Obecny jest również korpus dyplomatyczny i przedstawiciele prasy zagranicznej.

Generalissimus Stalin oraz inni przywódcy Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego wchodzi na trybunę mauzoleum Lenina. Następnie przewodniczący moskiewskiej rady miejskiej i sekretarz moskiewskiego komitetu WKP(b) Popow otwiera akademię żałobną.

MOŁOTOW ŻEGNA ŻMARŁEGO

W imieniu CK Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR żegna Żmarłego wicepremier Mołotow, który podkreśla olbrzymie zasługi Andrzeja Żdanowa w dziele budownictwa partii komunistycznej, państwa radzieckiego, w dziele walki o uprzemysłowanie kraju, o zwycięstwo leninowsko-stalinowskiej generalnej linii partii w dziele obrony Leningradu, w dziedzinie rozwoju marksistowskiej teorii, zwłaszcza filozofii, literatury, sztuki, w dziele organizacji międzynarodowego frontu klasy robotniczej i światowej demokracji, skierowanego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

W imieniu mas pracujących Moskwy żegna Andrzeja Żdanowa sekretarz komitetu moskiewskiego Popow, w imieniu robotników i inteligencji Leningradu żegna Żmarłego sekretarz leningradzkiego komitetu partii Popkow, w imieniu ministrów sił zbrojnych ZSRR przemawiał marszałek Związku Radzieckiego Górow, który w czasie wojny dowodził wojskami frontu leningradzkiego. W swym przemówieniu podkreślił on, iż Żmarły był jednym z budowniczych radzieckich sił zbrojnych i duży bohater dzieła obrony Leningradu.

WŚRÓD GRZMOTÓW SALW HONOROWYCH

Po zamknięciu akademii żałobnej Generalissimus Stalin, Mołotow, Beria, Malenkow, Woroszyłow, Mikojań, Kaganowicz i pozostali członkowie Biura Politycznego schodzą z trybuny mauzoleum i przenoszą trumnę ze zwłokami Żmarłego pod mury kremleskie. Wśród grzmotów salw honorowych zwłoki Andrzeja Żdanowa zostały pochowane obok grobów wielkich działaczy komunizmu — Swierdłowa i Kalinina.

DEFILADA

Następnie przez Plac Czerwony w zwartym szyku przeciągają formacje garnizonu moskiewskiego, kursanci akademii wojskowej, piechoty, kawalerii, artylerii, składając hołd pamięci Żmarłego i dokumentując siłę i potęgę Związku Radzieckiego, stojącego na straży pokoju, realizującego wielkie ideały, o które walczył Andrzej Żdanow.

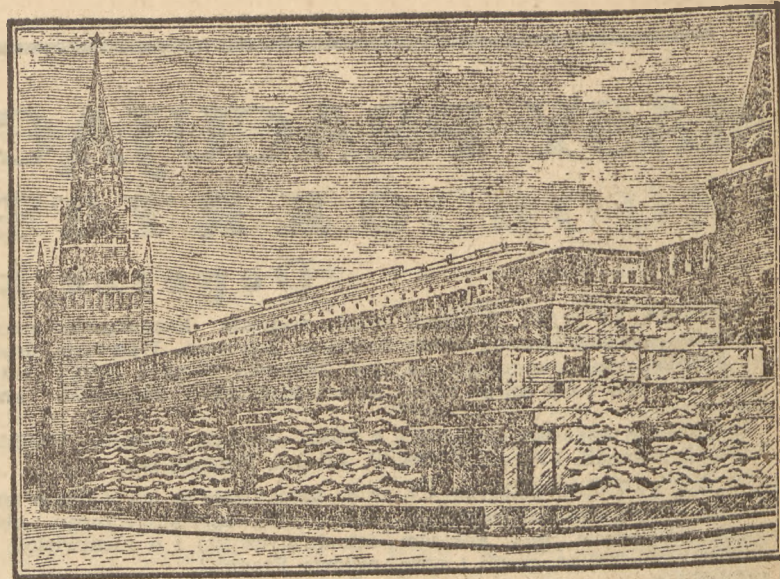
UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W CAŁYM ZSRR

MOSKWA, 3.9 (PAP) — Ze wszystkich republik i miast Związku Radzieckiego nadchodzą wiadomości o akademiach żałobnych ku czci Andrzeja Żdanowa. Mówcy podkreślają, że śmierć pozbawiła wszystkie ludzkie Związku Radzieckiego jednego z najwybitniejszych przywódców.

W Moskwie odbyło się specjalne

W numerze:

MASY PRACUJĄCE CAŁEGO ŚWIATA OKRYTE ŻAŁOBĄ. Kondolencje z całego świata — str. 2.
ZESPOŁOWA PRACA MURARZY PRZYSPIESZA ODBUDOWĘ WARSZAWY — str. 3.
„TA KSIĄŻKA POZOSTANIE W LITERATURZE” — Pamiętniki Lucjana Rudnickiego „Stare i nowe” — str. 3.



Trumna ze zwłokami tow. Andrzeja Żdanowa pochowana została pod murami Kremlu, które widoczne są na rysunku. Na pierwszym planie Mauzoleum Lenina.

DELEGACJA KC PPR na pogrzeb A. Żdanowa

Na pogrzeb tow. Andrzeja Żdanowa udała się specjalna delegacja KC PPR w osobach tow. Aleksandra Zawadzkiego, członka Biura Politycznego KC PPR oraz członków KC PPR tow. tow. gen. Fr. Jóźwiaka-Witolda, J. Albrechta i H. Szczęśniaka, wiceprzewodniczącego KCZZ.

MOSKWA, 3.9 (PAP) Delegacja KC PPR przybyła do Moskwy na pogrzeb tow. A. Żdanowa, złożyła na trumnie zmarłego wieńiec w imieniu KC PPR. Ambasador R. P. w Moskwie, Marian Naszkowski, złożył w sali kolumnowej, gdzie wystawione zostały zwłoki Zmarłego — wieńiec w imieniu Ambasady R. P.

SCHUMAN TWORZY RZĄD antyludowy

PARYŻ, 3.9 (PAP) — Desygnowany premier Schuman został przyjęty w czwartek po południu na nowej audyencji przez prezydenta Auriola. Do godziny 22 skład nowego gabinetu nie był jeszcze znany.

Według przypuszczeń korespondenta dyplomatycznego agencji France Presse, rząd Schumana ma obejmować 12 ministrów i kilka podsekretariatu stanu. Rozdział tek ma być następujący:

Schuman — premier i minister finansów,
Marie — minister spraw zagranicznych,
Delbos — minister oświaty wzgl. spraw wewnętrznych,
Pflimlin — minister przemysłu i handlu oraz rolnictwa,
Rene Mayer — minister obrony narodowej,

Floret — minister spraw zamorskich,
Coty — minister odbudowy,
Roclore — minister zdrowia.

Korespondent nie wymienia nazwisk pozostałych kandydatów rządu Schumana.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY PRÓBUJĄ KURACJI OPOZYCYJNEJ

Głównym powodem opóźnienia formowania gabinetu przez Schumana było stanowisko socjalistów. Nie zgodzili się oni na plan Schumana w kwestii rozwiązania problemów cen i płac. W czwartek w południe socjaliści wypowiedzieli się ostatecznie za nie braniem udziału w rządzie. W tych warunkach uważa się, że Schu-

man utworzy rząd złożony wyłącznie z ludowych republikanów i radykałów.

PARYŻ, 3.9 (PAP) — Jak doniosła w czwartek po południu agencja France Presse, Robert Schuman, mimo odmowy SFIO udziału w rządzie, postanowił utworzyć swój gabinet jeszcze w ciągu tego samego dnia.

Frakcja parlamentarna SFIO zmuszona mimo wszystko do liczenia się z nastrojami mas pracujących, nie zaakceptowała dotychczas programu gospodarczego Schumana, jako zbyt podobnego do planu Reynaud, który stał się bezpośrednią przyczyną upadku rządu Marie.

Staje się coraz bardziej oczywiste, że polityka, jaką projektuje Schuman, natrafi na zdecydowany opór ze strony związków zawodowych, nie wyliczając Force Ouvriere i związków katolickich. Generalna Konfederacja Pracy domaga się ustalenia minimalnych płac na poziomie 13.500 franków miesięcznie, a Force Ouvriere ustaliła to minimum na 13.250 franków. Obecne minimum płac wynosi 10.500 franków miesięcznie.

NOWA FAŁA STRAJKÓW

PARYŻ, 3.9 (PAP) — Przez całą Francję przechodzi nowa fala strajków. Proklamowany na czwartek przez CGT strajk w przemyśle włókienniczym rozszerzył się znacznie w Roubaix (północna Francja), obejmując już około 20 tysięcy robotników. Równocześnie wybuchł strajk w Marsylii, który sparaliżował całkowicie ruch w tamtejszym porcie. Przerwali pracę robotnicy huty szkła w Tournette.

Strajk w wielkich zakładach Creusot trwa. W Clermont Ferrand nie przystąpili do pracy robotnicy fabryki opon. W mieście tym zastrajkowali również tramwajarze.

W czwartek przerwała pracę część załóg górniczych w kopalniach północnego zagłębia węglowego. Strajk rozszerzył się również na Korsykę, gdzie przerwali m. in. pracę kolejarzy.

Wydobycie węgla w sierpniu br.

Polski przemysł węglowy wydobyl w sierpniu br. 6.017.501 ton węgla kamiennego, wykonując 101,1 proc. planu produkcyjnego.

Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu znalazło się Zjednoczenie Rybnickie (104,4%), dalej Ida Rudzka (104,4%), Gliwice (103,3%), Bytomskie (103,2%), Dąbrowskie (102,1%), Katowickie (101,4%). Wydańność na robotnika — 122 kg, podnosząc się w stosunku do lipca o 3 kg.

Pierwsze miejsce pod względem wydajności zajęło Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, dalej kolejno Katowickie, Rudzkie, Bytomskie, Rybnickie i Gliwickie.

Plan załadunku węgla wykonano w 104,2 proc., przy czym na pierwszym miejscu znalazło się Zjednoczenie Bytomskie, na następnych Gliwickie, Rybnickie i Chorzowskie.

KOLEJNE POSIEDZENIE sojuszników gubernatorów w Berlinie

BERLIN, 3.9 (PAP) — W gmachu Sojuszników Rady Kontroli w Berlinie odbyło się w czwartek trzecie posiedzenie gubernatorów czterech mocarstw okupacyjnych w Niemczech. Posiedzenie trwało od godziny 15.00 do 16.45.

Po konferencji, ze strony amerykańskiej i anglosaskiej opublikowano oficjalny komunikat, stwierdzają-

cy, że posiedzenia czterech gubernatorów będą kontynuowane, przy czym najbliższe nastąpi w piątek.

Władze zarządu miejskiego Berlina zwróciły się do czterech gubernatorów z prośbą o wysłuchanie przedstawicieli Berlina na jednym z posiedzeń. Odnosne pisma wręczono sojusznikom oficerom łącznikowym, przydzielonym do zarządu miejskiego.

Kryzys gospodarczy w W. Brytanii

Skutki polityki imperialistycznej

LONDYN, 3.9 (PAP) — Decyzje gabinetu brytyjskiego w sprawie zwolnienia tempa demobilizacji wywołały duże niezadowolenie opinii publicznej.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że decyzja ta napotka na duży opór w Izbie Gmin. W Londynie nie ukrywa się, że decyzja rządu została powzięta w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie i wybuchem powstań ludowych w południowo-wschodniej Azji.

„Daily Worker” zaznacza, że w wyniku błędnej polityki zagranicznej rządu utrzymuje się pod bronią prawie półmilionowa armia, aby temu miało powstać ludowe w Azji i broń interesów plantatorów kolonialnych. Równocześnie przemysł brytyj-

ski cierpi na brak rąk roboczych, co wpływa na pogłębienie kryzysu gospodarczego.

ZUBOŻENIE SZEROKICH MAS SPOŁECZEŃSTWA

LONDYN, 3.9 (PAP) — Zubożenie szerokich mas społeczeństwa angielskiego ujawnia się coraz bardziej. Ostatnio zwraca uwagę fakt, że w sklepach towarowych i sklepach londyńskich gromadzą się coraz większe stopy racjonowanych towarów, na które nie ma nabywców.

Wiele rodzin robotniczych dzielnie Londynu nie odebrało dotychczas swych przydziałów węgla na zimę na skutek braku pieniędzy, pomimo wielokrotnych napomnień ze strony składu rozdzielczego.

Rezultaty „pomocy” marshallowskiej

SZWECJI GROZI KRYZYS

SZTOKHOLM, 3.9 (PAP) — Sześć pomocy marshallowskiej dla Szwecji, piki J. Haskell, w towarzystwie ambasadora USA Mathewsa przybył samolotem do Sundsvall, celem zapoznania się z przemysłem na północy Szwecji.

Po zwiedzeniu okręgu Sundsvall, gdzie znajdują się główne fabryki celulozy, Amerykanie udają się dalej na północ do złóż rud żelaznej w Kirunie.

SZTOKHOLM, 3.9 (PAP) — „Finans Tidningen” organ sfer finansowych zapowiada, iż na skutek ograniczenia importu dolarowego oraz innych trudności importowych, należy się w najbliższym czasie liczyć z ograniczeniem produkcji. Sytuacja w przemyśle maszynowym jest bardzo poważna, albowiem przemysł szwedzki nie posiada zapasów maszyn, ani części wymienionych i skazany jest

wyłącznie na import. Również z braku dolarów import surowców i półfabrykatów został ograniczony.

Specjalnie groźna sytuacja panuje w stocznich szwedzkich, pracujących przede wszystkim dla Norwegii, która nie jest obecnie w stanie finansować budowy statków. Ograniczenie produkcji stoczni musi spowodować bezrobocie wśród pracowników. „Finans Tidningen” przewiduje kryzys w przemyśle stocznym, samochodowym, chemicznym, gumowym itd. Kryzys ten pozostaje w związku z ograniczeniami spowodowanymi przez plan Marshalla.

*

SZTOKHOLM, 3.9 (PAP) Z dniem 1 września w Szwecji podrożały ją o 0,20 koron za kilogram. W najbliższym czasie oczekiwana jest zwyczajna cena mąki, chleba i kaszy.

Z MYŚLĄ O MŁODZIEŻY

Wchodzimy w nowy rok szkolny, mając za sobą poważne osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie szkolnictwa, ale jeszcze większe zadania przed sobą.

Jak wielki musiał być wysiłek państwa dla dźwignięcia szkolnictwa z ruiny, w jakiej się znalazło w wyniku wojny, świadczy najlepiej cyfra 7.821 zniszczonych budynków szkolnych. Świadczą o tym z drugiej strony cyfry uruchomionych szkół. I tak gdy w roku szkolnym 1944/45, jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne, było 14.922 czynnych budynków szkolnych, to już w roku szkolnym 1946/47 ilość ich wyrażała się cyfrą 20.137. Najlepszym wyrazem troski naszego państwa ludowego o rozwój szkolnictwa jest budżet państwowy Polski, który przewiduje 27,8% wydatków na oświatę.

Niepodobna także nie wspomnieć o zasadniczej przemianie, jakiej uległ nasz system oświatowy. Szeroko otworzyły się wrota do nauki dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. Wystarczy stwierdzić, że na naszych wyższych uczelniach, gdzie przed wojną było zaledwie 5% dzieci robotników i 9% dzieci biednych i średnich chłopów, dziś młodzież robotniczo-chłopska stanowi ponad połowę studiujących. Wystarczy przypomnieć o naszych wielkich osiągnięciach w dziedzinie szkolenia zawodowego, które ogarnęło ok. 210 tys. studiujących.

Osiągnęliśmy znaczne sukcesy na polu podniesienia wykształcenia zawodowego nauczycieli, do czego przyczyniło się uruchomienie całej sieci kursów, seminariów itd. Nastąpiły także głębokie przemiany ideowe wśród rzesz nauczycielskich. Zdecydowaną przewagę wśród tych rzesz zdobył sobie światopogląd prawdziwie demokratyczny, zgodny z nurtem ideowym, jakim płynie życie w nowej ludowej Polsce.

Wszystko to stworzyło podstawę pod dalszy rozwój szkolnictwa polskiego nie tylko w kierunku jego rozbudowy — podniesienia poziomu naukowego — upowszechnienia, ale także w kierunku pogłębienia jego treści ideowej. Wszystko to sprawia, że starujemy do nowego roku szkolnego w o wiele lepszych warunkach niż w latach ubiegłych.

Nie mniej potrzebny jest dalszy wielki wysiłek. Nadchodzący rok szkolny winien stać się poważnym krokiem naprzód na drodze do całkowitego upowszechnienia szkoły 7-klasowej i umasowienia wykształcenia średniego — ogólnokształcącego i zawodowego. Będzie stał ten rok pod znakiem dalszego podnoszenia poziomu nauczania i wzmacniania dyscypliny pracy.

Z otuchą patrzymy na tysiączne rzesze młodzieży, która rozpoczyna rok szkolny. Wierzymy, że nie zawiedzie ona nadziei i swą pracą w szkole zadokumentuje, że godna jest tego wielkiego wysiłku, jaki wkłada państwo ludowe i nauczycielstwo polskie w rozwój polskiego szkolnictwa.

MASY PRACUJĄCE CAŁEGO ŚWIATA OKRYTE ŻAŁOBĄ

Depesze kondolencyjne

MOSKWA, 3.9 (PAP). Z całego świata nadeszły kondolencje partii komunistycznych z powodu zgonu Andrzeja Żdanowa. Wszystkie depesze kondolencyjne stwierdzają, że zgon Żdanowa stanowi ciężką stratę dla komunistów i dla całego ruchu demokratycznego wszystkich krajów.

Kondolencje nadesłał komuniści z Chin, Japonii, Austrii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Francji, Finlandii, Albanii, Bułgarii itd.

MOSKWA, 3.9 (PAP). Telegram CK Francuskiej Partii Komunistycznej, po wyrazach współczucia pod adresem Generalissimusa Stalina, partii i narodu radzieckiego, oświadcza m. in.:

„Całe życie Andrzeja Żdanowa było nieprzerwaną pracą na rzecz Związku Radzieckiego i na rzecz międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie zapomnieliśmy roli, jaką odegrał Żdanow na historycznej konferencji partii komunistycznych z września 1947 roku i następnie w działalności Biura Informacyjnego. Przykład życia Żdanowa stanowi dla komunistów francu-

skich natchnienie w ich walce o umocnienie antyimperialistycznego obozu demokratycznego i o niezawisłość na drodze Francji”.

Pod telegramem widnieje podpis generalnego sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza.

LONDYN

MOSKWA, 3.9 (PAP). W telegramie, skierowanym na ręce Generalissimusa Stalina, Harry Pollit w imieniu Narodowego Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Partii Komunistycznej stwierdza m. in.:

„Nie tylko naród radziecki, ale i klasa robotnicza całego świata straciła utalentowanego, męznego przywódcę. Słubujemy, że będziemy kontynuowali jego pracę w walce przeciw

ko kapitalizmowi i imperializmowi, o niezawisłość narodową, o trwały pokój, o demokrację ludową i zwycięstwo socjalizmu”.

RZYM

RZYM, 3.9 (PAP). Masy pracujące Włoch oraz demokraci włoscy głęboko zostali wstrząśnięci wieścią o śmierci wielkiego przywódcy partii bolszewickiej, bołszewskiego obrońcy Leningradu, oraz bojownika w obronie wolności i pokoju Andrzeja Żdanowa. Postępowa prasa włoska w związku ze śmiercią Żdanowa wyraża konieczność zespolenia wszelkich sił postępu w walce o zwycięstwo.

„Unita” publikuje tekst pisma KC Włoskiej Partii Komunistycznej do KC Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego oraz telegram Togliattiego, zasyłający ostatecznie słowa hołdu dla bojownika o odrodzenie polityczne i socjalne mas pracujących, wyrażając zarazem niezłomną wiarę w zwycięstwo sił postępu i socjalizmu.

Kondolencje przesyłał również

Związek Kobiet Włoskich, Towarzystwo Przyjaźni Włosko - Radzieckiej, liczne komitety Włoskiej Partii Komunistycznej, Komitet Centralny Triesteńskiej Partii Komunistycznej i inne organizacje robotnicze i związków zawodowych.

BUDAPEST

BUDAPEST, 3.9 (PAP). Cały lud węgierski w głębokim smutku przyjął wiadomość o śmierci bojownika o wolność ludów i pokój świata Andrzeja Żdanowa. Sekretariat Węgierskiej Partii Pracujących na znak żałoby za rządził wywieszenie czarnej flagi na wszystkich budynkach partyjnych w dniu 1 i 2 września.

BUDAPEST, 3.9 (PAP). Generalny Sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi przesyłał depeszę do Komitetu Wykonawczego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, w której wyraża głęboki ból z powodu śmierci Żdanowa, czołowego bojownika i propagatora idei Lenina - Stalina. Żdanow — głosił depesza — ma nie przemijające zasługi w wzmacnianiu międzynarodowej łączności rewolucyjnych partii robotniczych. Śmierć Żdanowa jest wielką stratą mas pracujących całego świata.

Podobnej treści depeszę wysłał prezydent Republiki Węgierskiej Szakasits i Centrala Rady Związków Zawodowych.

Rozwój spółdzielni wiejskich na DOLNYM ŚLĄSKU

tematem artykułu w piśmie „Słowianie”

MOSKWA, 3.9 (PAP). Czasopismo „Słowianie”, organ radzieckiego komitetu słowiańskiego zamieszcza obszerny i bogato ilustrowany artykuł p. Leśniewskiego pt. „Na Dolnym Śląsku”.

W czasie podróży po Dolnym Śląsku autor miał okazję zapoznać się z kształtem życia zarówno na wsi, jak i w miastach.

Podkreśla on przeobrażenia i przemiany, których terenem stała się zwłaszcza wieś dolnośląska. Wskazuje na doniosłą rolę spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej oraz stacji maszynowo - traktorowych w rozwoju wsi polskiej, autor stwierdza, że dzięki wydatnej pomocy rządu demokratycznego już w r. 1947 sieć spółdzielni na wsi polskiej liczyła 6.135 spółdzielni, grupujących w swych szeregach dwa i pół miliona członków.

„Ciągły wzrost stacji maszynowo - traktorowych i spółdzielczych — stwierdza autor — chroni bezrolnych

i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem ze strony bogaczy i spekulantów wiejskich”.

UROCZYSTOŚCI na WESTERPLATTE

w rocznicę wybuchu wojny

W rocznicę wybuchu wojny w 1939 roku na Westerplatte w porcie gdańskim, odbyła się uroczystość z udziałem marynarki wojennej, przedstawicieli władz, wojska, delegacji robotniczych i Związku Młodzieży Polskiej. Podczas uroczystości odprawiono nabożeństwo żałobne na terenie mauzoleum poległych na Westerplatte.

PONAD MILION TON

obrotu zespołu portowego
Gdańsk-Gdynia

Według prowizorycznych danych obrót zespołu portowego Gdańsk-Gdynia wyniósł w sierpniu br. ogółem 1.160.683 ton. Z tego przypada na eksport 844.985, a na import 315.698 ton.

Eksport Gdańska był większy od Gdyni, wyniósł bowiem 453.521 ton, Gdyni zaś 391.464 ton, podczas gdy przez Gdynię importowano 133.256 ton.

W ogólnej liczbie obrotu zespołu portowego Gdańsk - Gdynia, najważniejszymi pozycjami były w sierpniu węgiel (806.623 ton) i ruda żelazna (248.231 ton).

Radziecko-brytyjskie rozmowy handlowe

LONDYN, 3.9 (PAP). W brytyjskim ministerstwie handlu odbyła się w czwartek konferencja pomiędzy brytyjskim sekretarzem do spraw handlu zamorskiego — Bottomley, a radzieckim ambasadorem Zarubinem. Przedmiotem rozmowy była sprawa brytyjsko-radzieckich stosunków handlowych.

Krytyczny stan zdrowia prez. Benesza

PRAGA, 3.9 (PAP). Opublikowany w czwartek po południu komunikat lekarski stwierdza, że Benesza opuszcza ja powoli ale widocznie siły fizyczne. Chory w dalszym ciągu nie odzyskał przytomności.

Program frontu narodowo-demokratycznego w Chile

NOWY JORK, 3.9 (PAP). Donosi się z Santiago, że utworzona niedawno w Chile postępową organizację pod nazwą „Front Narodowo - Demokratyczny” ogłosiła swój program. Front wyzwa wszystkie siły postępowe kraju do walki o pokój, do zapewnienia wolności demokratycznych, postępowego ustawodawstwa.

Nowe represje policji włoskiej wobec robotników

RZYM, 3.9 (PAP). Ośrodek górniczy Carbonia na Sycylii, gdzie aresztowano ostatnio 12 przywódców związkowych, był terenem nowych represji policyjnych. Zajęcie miało następujący przebieg:

W środę popołudniu odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko aresztowaniu, na którym przemawiał członek KC Włoskiej Partii Komunistycznej Selmo. Jakkolwiek zebranie miało całkowicie spokojny przebieg, w pewnym momencie pojawiła się policja i w brutalny sposób zaczęła usuwać z sali zebranych. Do akcji użyto gazów łzawiących.

RZYM, 3.9 (PAP). Przewodniczący

Izby Deputowanych, Gronci i przewodniczący senatu Bonomi odbyli w Mediolanie konferencję w sprawie żądań Generalnej Konfederacji Pracy, dotyczących zwolnienia sesji parlamentarnej wysuniętych po masowych aresztowaniach działaczy ruchu zawodowego w Sycylii. W wyniku tej konferencji postanowiono, że Izba Deputowanych zbierze się 13 września a senat 15 września. Na porządku dziennym figurują interpelacje w sprawie sytuacji na Sycylii oraz interpelacja di Vittorio na temat znanego okoliczności ministra spraw wewnętrznych Scelby, nakazującego represje wobec robotników.

Fala strajków w USA

NOWY JORK, 3.9 (PAP). W środę rozpoczął się strajk 10 tysięcy szoferów samochodów ciężarowych, który wybuchł na tle żądań wyższych stawek płac. Na skutek strajku sparaliżowana jest w Nowym Jorku częstość dostaw artykułów żywnościowych i towarów do magazynów, oraz papieru gazetowego do drukarni. Przez widuje się, że na znak solidarności do strajku przystąpią się również inni szoferzy.

PzbWP PROTĘSTUJE przeciwko skazaniu na śmierć 22 patriotów hiszpańskich

Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji Byłych Więźniów Politycznych z siedzibą w Warszawie otrzymał alarmujący list od kolegów z Hiszpańskiej Partii Politycznej, iż rząd Francji, popierany przez międzynarodowe siły reakcji i imperialistycznych podżegaczy wojennych, zamierza dopuścić się nowych zbrodni, wywołujących oburzenie całego świata demokratycznego.

I tak w Barcelonie, Ocaña, Albacete i Bilbao oprawcy frankistowskie wydali wyrok śmierci na 22 patriotów hiszpańskich oraz żądają kary śmierci dla 21 innych aresztowanych.

W obronie zagrożonego życia patriotów hiszpańskich wystąpił Polityczny Związek Byłych Więźniów Politycznych wysyłając na ręce Sekretarza Generalnego ONZ p. Trygwe Lita depeszę następującej treści:

„Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych kategorię protestuje przeciwko skazaniu na śmierć 22 patriotów hiszpańskich w Barcelonie, Ocaña, Albacete i Bilbao oraz żądaniu kary śmierci dla 21 innych i prosi ONZ o interwencję, aby uniknąć

ferzy należących do związku zawodowego kierowców samochodowych.

W portach zachodniego wybrzeża USA poruczo w czwartek pracę 15 tysięcy robotników, paraliżując w ten sposób niemal całkowicie wyładunek i załadunek towarów w tamtejszych portach. Powodem strajku było zerwanie rokowań prowadzonych od szereg dni pomiędzy związkiem zawodowym robotników portowych i armatorami.

Konferencja gospodarcza CUP w SZCZECINIE

W Szczecinie odbyła się pod przewodnictwem prezesa CUP dra T. Dietricha konferencja gospodarcza, zorganizowana przez biuro regionalne CUP w Szczecinie. Tematem obrad są zagadnienia regionalnego planu inwestycyjnego na rok 1948 i 1949.

W konferencji wzięli udział minister żegluzi Rakapicki, wiceminister Pełtrusewicz, wiceminister Widył-Wirski, wiceminister odbudowy Zakowski i członkowie sejmowych komisji planu gospodarczego i morskiej.

Najważniejszymi pozycjami planu inwestycyjnego portu szczecińskiego jest roztwór urzędów przeładunkowych, chłodni, magazynów,

Ministrowie Czechosłowacji na Wystawie Ziemi Odzyskanych

W dniu 2 bm. przybyli do Wrocławia: czechosłowacki minister komunikacji A. Petr, minister techniki inż. dr. E. Slechta, minister opieki społecznej E. Erban, małżonka premiera Czechosłowacji p. Zapotocka, dyrektor gabinetu Ministerstwa Komunikacji dr. Popel, oraz przedstawiciel naczelnych władz czechosłowackich związków zawodowych dr. Rozek.

Gościom towarzyszył minister pracy i opieki społecznej Rusinek, wiceminister odbudowy Pietrusiewicz oraz sekretarz generalny KCZZ — Kuryłowicz.

Goście czechosłowaccy zwiedzili kładnie Wystawę, po czym przyglądał się występowi zespołów świetlicowych w pawilonie wsi Polskiej Ludowej.

Wystawę Ziemi Odzyskanych zwiedził równocześnie ambasador Rumunii w Pradze — Ionescu.

Masowe szkolenie wykładowców dla wspólnych kursów partyjnych PPR i PPS

Jak wynika ze sprawozdań, napływających z wojewódzkich Komisji szkolenia PPR i PPS, przygotowanie wykładowców dla kursów wspólnego masowego szkolenia — daje dobre wyniki. W szeregu województw kursy już się zakończyły, przeskoleni wykładowcy mają wyznaczony teren działania, w innych zaś szkolenie trwa.

W Bydgoszczy funkcjonuje od 18 sierpnia kurs dla wykładowców, liczący 62 słuchaczy.

Na wspólny kurs ideologicznego kształcenia nauczycieli, uruchomiony 20 sierpnia w Toruniu, uczęszcza 69 członków obu partii robotniczych. Wykładają na kursie znani miejscowi działacze polityczni PPR i PPS.

W Dojlidach pod Białymostkiem od 21 sierpnia r. czynny jest kurs dla wykładowców dla masowego szkolenia marksistowskiego członków PPR i PPS. Obejmuje on 29 słuchaczy, spośród których 23 posiada średnie i wyższe wykształcenie. Prawie wszyscy uczestnicy są robotnikami lub chłopami pochodzenia.

W Krakowie zakończył się wspólny wojewódzki kurs dla prelegentów obu partii robotniczych, na którym przeszkolono 80 osób.

Ofensywa w rejonie Grammos wykrwawiła wojska faszystowskie i nie osiągnęła zamierzonych celów

Rezolucja Greckiej Partii Komunistycznej

RZYM, 3.9 (PAP). Agencja Eleftri Ellada opublikowała tekst rezolucji powziętej przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Greckiej Partii Komunistycznej.

Rezolucja podkreśla, m. in., że plan strategiczny faszystów greckich w czasie 70-dniowych walk o masy Grammos - Smolikas zmierzał do zniszczenia trzonu armii demokratycznej.

Natomiast zadaniem tej armii było zwalczanie jak największych sił przeciwnika w Pindusie północnym i umożliwienie w ten sposób innym jednostkom generała Markosa, operującym w pozostałych częściach kraju, rozwinięcia działań wojennych i wyzwolenia dalszych terenów. Zakreślono przez główny sztab armii demokratycznej plany na skalę ogólną — krajową zostały osiągnięte.

STRATY FASZYSTÓW

Straty faszystów w walkach o Grammos wyniosły 30 proc. ich efektywów.

W tych warunkach przeciwnik nie jest w stanie przystąpić w bieżącym roku do podobnej ofensywy. Na skutek tak znacznego upływu krwi i olbrzymich strat w materiale wojennym zaostriżł się również kryzys polityczny i gospodarczy reżimu ateńskiego.

W momencie kiedy toczyła się bitwa o Grammos, w części kraju opalonej przez faszystów zanotowano potężną falę strajków, co pogłębiło jeszcze zaniepokojenie i zamieszanie w obozie faszystowskim.

Coraz szersze odłamy społeczeństwa greckiego domagają się zakończenia bratobójczych walk. Tego rodzaju stanowisko podważa pozycję reżimu ateńskiego oraz Amerykanów, krzycząc jakkolwiek ich plany.

FAŁSZE I PROWOKACJE REAKCJI

Rezolucja stwierdza w zakończeniu, że dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od faktycznej sytuacji militarniej i olbrzymich strat poniesionych w czasie kampanii o Grammos - Smolikas, propaganda faszystowska rozgłasza wiadomości, jakoby jednostki armii demokratycznej wkroczyły na terytorium Albanii czy też korzystały z pomocy północnych sąsiadów.

Falsze te zmierzają jedynie do wywołania wpływu na przyszłe decyzje Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Już obecnie prowadzi się akcje, której celem jest pozyskanie międzynarodowej reakcji dla sprawy faszystów greckich i zapewnienie im poparcia w ONZ.

RZĄD ATEŃSKI CHCE ZDŁAWIĆ STRAJK PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

MOSKWA, 3.9 (PAP). Z Aten donosi agencja TASS, że w związku z decyzją związków zawodowych pracowników państwowych w sprawie rozpoczęcia 3 września długotrwałego strajku, rząd ateński zagroził aresztem pracowników państwowych, którzy wzięliby udział w strajku.

Rząd wywiera nacisk na prawe skrzydło kierownictwa związkowego. Jednakże organizacje dołowe nalegają na przeprowadzenie strajku, podkreślając, że rząd nie będzie mógł

niem zmniejszenia, względnie wstrzymanie odszkodowań z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech. Oba wspomniane mocarstwa miały niechętnie przyjąć to żądanie.

Gdy gabinet był już w posiadaniu dokładnych raportów o całej kwestii — Kongres zażądał rewizji całości polityki odszkodowań.

LONDYN, 3.9 (PAP). W związku z oświadczeniem Marshalla, że zamierza on zrewidować politykę reparacyjną w zachodnich Niemczech do anulowania odszkodowań włącznie, dyplomatyczny korespondent agencji Reutersa stwierdza, że zapowiedź ta wywoła — zdaniem londyńskich obserwatorów — bardzo poważne tarcia w łonie zainteresowanych mocarstw.

Obserwatorzy ci podkreślają w pierwszym rzędzie, że należy liczyć się z krytycznym stanowiskiem Wielkiej Brytanii.

Nowy projekt Marshalla, opraco-

wany w szczegółach przez administratora jego planu — Hoffmana, jest równoznaczny z przekreśleniem układu na temat poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej, co do czego mocarstwa zachodnie osiągnęły porozumienie w październiku ub. roku.

Obserwatorzy londyńscy wyrażają poważne powątpiewanie, czy projekt amerykański przyczyni się do sprawnego działania programu odbudowy europejskiej, co stanowi tezę Hoffmana.

Zamieszanie, jakie powstałoby na skutek dalszego ograniczenia, względnie całkowitego wstrzymania demontażu niemieckich zakładów przemysłowych, wywołałoby — zdaniem dyplomatycznego korespondenta Reutersa — jak najgorsze wrażenie w liczących państwach. Państwa te bowiem, opierały własny program odbudowy gospodarczej w poważnym stopniu na odszkodowaniach niemieckich.

Ostatni projekt Marshalla i Hoffmana, dowodzi raz jeszcze w sposób przekonujący, do czego w istocie zmierza tzw. „plan Marshalla”. Potwierdza on podkreślaną wielokrotnie uprzednio tezę, że naczelnym celem tego planu jest odbudowa przemysłowej potęgi zachodnich Niemiec kosztem innych krajów marshallowskich.

1.000.000 TON ŻYWNOSCI DLA NIEMIEC

LONDYN, 3.9 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w sierpniu br. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wysłały do Bizonii milion ton artykułów żywnościowych, o łącznej wartości 25 mil. fun. sterlingów. Była to najwyższa po wojnie cyfra miesięcznego importu do amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej.

Tow. STEFAN GROŃSKI

Aktywieta Polskiej Partii Robotniczej, urodzony 30 sierpnia 1910 r. działacz KPP, więzień polityczny reżimu sanacyjnego zmarł dnia 31 sierpnia 1948 r.

W zmarłym traci Organizacja Warszawską PPR wiernego towarzysza, oddanego sprawie socjalizmu.

KOMITET WARSZAWSKI
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Tow. STEFAN GROŃSKI

członek Polskiej Partii Robotniczej
Od 1933 r. aktywny działacz KPP, przewodniczący Komitetu ZPP w Taszkencie, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł 31 sierpnia 1948 r. W zmarłym tracimy wiernego towarzysza walki i pracy, bojownika o zwycięstwo mas pracujących, o Polskę Socjalistyczną. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 3 września o godzinie 13, z Klubu MBP, Al. Wyzwolenia 1—3.

KOMITET PPR
PRZY MIN. BEZPIECZEŃSTWA PUBL.

Tow. KANDULSKI HENRYK

Funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m. st. Warszawie, b. żołnierz Armii Ludowej bat. Czwartaków, członek PPR zginął na posterunku przy wykonaniu obowiązków służbowych dnia 2.IX.1948 r. przeżywszy lat 24.

Cześć Jego pamięci!

KOŁO PPR
przy Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego
na miasto st. Warszawie

Mniej wysiłku — Lepsze wyniki — Większe zarobki!

ZESPOŁOWA PRACA MURARZY PRZYSPIESZA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Na Mariensztacie do niedawna jeszcze sterczały w niebo nagie, opalone szkielety domów, zwały cegieł i gruzu tworzyły z chodników i jezdni przeszkody nie do przebycia.

Na Mariensztacie rosną dziś z dnia na dzień dźwigają się w górę w mżolym trudzie cegła za cegłą — ściany nowych, wspaniałych bloków mieszkalnych.

Kiedy wracam z pracy, idę choć na chwilę z daleka popatrzeć na budowę, policzyć ile cegieł przybyło od rana, ucieszyć swe warszawskie nade wszystko serce myślą, że przecież dźwigamy stolice z ruin, że dzień, kiedy na Mariensztacie i na dziesiątkach innych takich Mariensztatów rozlegnie się radosny śmiech dzieci — jest już coraz bliższy. I chciałoby się ten dzień ze wszystkich sił przybliżyć.

A od pewnego czasu zaczęły się na Mariensztacie dzieła cuda.

MURARZ CHOJNOWSKI PODJĄŁ WYZWANIE

MURARZ CHOJNOWSKI ma 45 lat, a w zawodzie murarskim pracuje już od lat 26-ciu. Pierwszą jego pracą po wojnie — co za dziwne spotkanie — była odbudowa gmachu naszej redakcji. Od trzech tygodni „roboty” na Mariensztacie.

Murarz Chojnowski jest jednym z tych, co odważyli się wypowiedzieć walkę starym przesądom murarskim o niemożności zastąpienia dotychczasowego systemu pracy przez system lepszy i wydajniejszy. Murarz Chojnowski podjął wyzwanie, rzucone przez tow. Krajewskiego, przy stał do pracy zespołowej i dziś już ze swoim zespołem wyrabia ponad 11 m³ muru dziennie, wówczas, gdy indywidualnie mógł „wyrobić” 1½ m³. Kilka dni temu, 30 sierpnia, Chojnowski wraz z podreżnym Teleckim i Radziakiem wybudował 11,11 m³ muru, wyrabiając 665 proc. normy. Zarobek jego wyniósł tego dnia 1903 zł, a podreżnych po 1.212 zł. W sobotę, 29 sierpnia w ciągu pięciu godzin pracy, zespół ten wymurował 9,94 m³ muru, co stanowi 795 proc. I tak jest codziennie.

Chojnowski muruje, gwizdząc sobie jakąś ulubioną wiać melodię. Telecki układa mu cegły na murze i podaje zaprawę — dziś pracują przy ścianie tylko we dwóch — robota idzie — aż miło.

NA MARIENSZTACIE PRACA IDZIE SZYBKO I SPRAWNIE

Tow. Krajewski, inicjator ruchu pracy zespołowej na terenie budownictwa, pokazuje z dumą na rosnący w oczach dosłownie mur.

— A co, gdybyście nie widzieli, nie dalibyście wiary!

Murarz Chojnowski śmieje się z naszego podziwu.

— Wiecie, tak w tajemnicy, to wam powiem, że teraz to się człowiek mniej napracuje niż wówczas, kiedy pracował sam i wszystko musiał sam zrobić, więcej się za to postawił muru, no i więcej zarobił. A sekret bardzo prosty — ja teraz tylko muruję, a podreżny mi cegły szkuje pod rękę, podaje zaprawę, zdejmuję cegły od kołharza — robi to wszystko, na co dotychczas murarz zupełnie niepotrzebnie tracił czas.

Podreżny Telecki, to wesoły, rozśmiany młody chłopak. Kiedy pytam go, ile ma lat, mówi zażenowany: „O, ja jeszcze sprzed wojny”. Murarz, że ich nauczy nowego sposobu roboty. I Telecki zgłosił się na ochotnika jako podreżny. Telecki jest ze swojej pracy zadowolony, bo jak mówi „dużo się przez ten czas nauczyłem”, zadowolony jest jego bezpośredni zwierzchnik Chojnowski i zadowolone jest kierownictwo. Podreżny Telecki pracuje dobrze, a że jest chętny i zdolny do nauki, będzie z niego niedługo dobry murarz.

Kierownik budowy technik Janowski jest zadowolony z zwołaniem nowej metody. Na budowie u niego praca idzie szybko i sprawnie, robota jest rzetelna — prawdziwie murarska — jak powiadają murarze. Nie ma tu żadnych niedociągnięć. Cała troska kierowana jest na stworze-

nie murarom — zespołom — jak najlepszych warunków pracy.

Czy tak jest wszędzie?

SKARGI POD ZŁYM ADRESEM

Ulica Elektoralna odcięta jest od miasta wielkim czworobokiem budowy. Po chyboczących się drewnianych schodkach, między zwalami gruzu i cegieł, schodzi się na teren samej budowy. Tu wznosi się dopiero ściany piwnic. Na niewielkim odcinku ścianki pracuje dziwny zespół. Murarz ma lat dwadzieścia, podręczny jego — trzydzieści dziewięć.

Murarz LEOPOLD GONSTAW jest jak na swoje młode lata, „starym” fachowcem — w budownictwie pracuje już trzeci sezon. To, że dziś jest murarzem zawdzięcza Państwu, które umożliwiło mu ukończenie kursu szkolenia zawodowego. Młody murarz niechętnie jednak mówi o swej pracy — wyrabia 250 proc, a mógłby i więcej. Ale...

Ale atmosfera pracy na budowie przy ul. Elektoralnej jest zła. To widać od razu. I choć młody Gonstaw nie chce, widocznie obawiając się następstw, nie konkretnego powiedzień, wyczuwa się ją natychmiast ze zjadliwych uwag technika budowy.

I nie na tym się kończy, że technik Arkadiusz Kaczor twierdzi, że nowy system nie jest wart, bo murarze źle, niefachowo murują, nie przestrzegając wytycznych, że taki mur budowany przez zespół — zdaniem jego ojca — architekta — robota na darmo, bo się wkrótce rozleci. I kiedyś z murarzami rozmawiali o tym, czy mogą wyciągnąć więcej niż te 250 proc. normy, że przecież na Mariensztacie robią 700 proc., a w Związku Radzieckim i ponad 1000 proc., zbył naszą uwagę złośliwie.

CO SIĘ KRYJE ZA SŁOWAMI P. KACZORA?

Na Elektoralnej pomoc murarską nosi wapno w nosilkach, skacząc między zwalami gruzu i uginając się pod ich ciężarem. Nosząc dlatego, że p. technik nie pomyślał o zrobieniu ścieżek dla tacek, co zmniejszyłoby przynajmniej do połowy wysiłek fizyczny robotników. Na Elektoralnej murarz dostaje do układania cegły stare, nie oczyszczone, nierówne. I albo murarz musi czas tracić na oskrobywanie ce-

gieł — a to żmudna, dużo czasu zabierająca robota, albo machnąwszy ręką układa je tak, jakie są — no i mur nie może być wówczas idealny. Na Elektoralnej na niewielkim odcinku muru pracują dwa zespoły, jeden przeszkadza drugiemu — obydwa w rezultacie niewiele wyrabiają. Ale ich rozstawienie to rzecz murarza — to rzecz technika i kierownika. Zamiast dbać o to, pokpiwają oni z murarza-zespołowca i wyśmiewają, że źle pracuje.

Czyżby rzeczywiście?

„MY PIERWSI SKOŃCZYMY” — MÓWIA NA LESZNIE

Przy budowie na ulicy Leszno, pracujący zespołowo 70-letni murarz BOLESŁAW SZOST i 58-letni murarz JÓZEF ŁAKOWSKI — starzy, doświadczeni fachowcy, mówią mi z uśmiechem:

Dobry murarz, to on już tam związania nie sknoć, choćby mu na wet kazali. A stać nad nim i krzyknąć nie ma co, jak jest dobra cegła, to i mur lepszy, a cegła gorsza — to i mur pięknie wyglądać nie może. Myśmij już wiele widzie-

li i słyszeli, ale żeby ten mur miał być gorszy od tego, co go murarzy w pojedynkę stawia — to zwykłe kłamstwo.

Na budowie na Lesznie majster tow. ALEKSANDER NOWAKOWSKI, sam stary murarz mówi, że nie ma to jak robota zespołowa. Na Narbutta, gdzie zaczęto budowę kina w czerwcu, robota jest dziś na tym samym poziomie co tu na Lesznie, choć tu zaczęli ją dopiero 20 sierpnia. Ale na Narbutta pracują indywidualnie, a na Lesznie tylko zespołowo.

— I zobaczcie, że my pierwsi skończymy — mówi z dumą tow. OLECH-NIEWICZ „stary” bojowiec ZWMOwski z konspiracji.

I ma rację tow. Olechniewicz. I mają rację ci murarze, którzy opowiedzieli się za nową metodą pracy zespołowej. Ma rację tow. Krajewski, kiedy mówi, że takie budownictwo ma przed sobą ogromną przyszłość.

Oni wszyscy, właśnie oni, zbliżają dziesięciokrotnie ten dzień, kiedy na Mariensztacie warszawskim rozlegnie się znów wesoły śmiech dzieci.

I. Solska.

KRACH ZACHODNI

W Interlaken odbywa się sesja tzw. „parlamentarnej jednoci europejskiej”. W Interlaken rzuca się gromkie frazesy o „obronie cywilizacji”, o „federacji europejskiej” itd. Wtórąją tej sesji sążniste artykuły reakcyjnej prasy zachodniej i pustosłowne wypowiedzi różnych przegranych polityków. Coraz jaśniej jednak prawda o „jedności zachodniej” ukazuje się wszystkim obserwatorom. Nie mogą jej pominąć nawet ci proimperialistyczni publicyści, którzy nie zatarli jeszcze całkowicie zmysłu rzeczywistego.

Walter Lippman jest bodajże najwybitniejszym przedstawicielem tej szkoły amerykańskiej publicystyki. Inteligentny reakcjonista — nie wie, czy on w straszaki atomowe z iscie generalną swadą tak często wygłaszane przez politycznych analfabetów po drugiej stronie Atlantyku. Zdaje on sobie sprawę z istotnego układu sił i prawdziwych możliwości, a raczej niemożliwości „bloku zachodniego”.

Tenże Lippman odkrywa w New York Herald Tribune, co się kryje za parawem „unii zachodniej”. Na razie to wszystko jest fikcją i samooszukiwaniem się — pisze Lippman:

„...narody Europy zachodniej poczyniły nikłe postępy na drodze

gospodarczej współpracy i politycznej jednoci... Sprawozdania ze sztabu planu Marshalla wskazują, że dominuje i wzmagają się nie polityka jednoci, lecz separatyzm każdego państwa... Na polu wojkowego bezpieczeństwa mało jest wskazówek, iż istnieją jakieś osiągnięcia w kierunku porozumienia strategicznego”.

Czytelnikom naszym nie musimy chyba udowadniać, iż Lippman ma całkowicie rację. Przecież niedługo kłótnie wskazywały na bluff „bloku zachodniego”, który zanim się jeszcze narodził, rozsadzany jest od wewnątrz międzyimperialistycznymi sprzecznosciami.

PRZEZ CAŁY ROK „POMO-CY” MARSHALLA I PRZEZ CAŁY ROK „ZJEDNOCZENIA ZACHODU” NIE UDAŁO SIĘ ROZWIĄZAĆ ANI JEDNEGO PROBLEMU GOSPODARCZEGO EUROPY ZACHODNIEJ, ANI JEDNEJ Z KLUCZOWYCH KWESTII POWOJENNYCH. Przeciwnie, sytuacja gospodarcza krajów marshallowskich zmienia się ze zlej na gorszą, a sytuacja polityczna — jak pokazują ciągle kryzysy gabinetowe we Francji — nie jest lepsza.

„Nasza własna polityka — pisze dalej Lippman — jest dziwnie sprzeczna. ...Jako autorzy planu odbudowy (Marshalla) jesteśmy za jednocią i współpracą. Ale jako mocarstwo okupacyjne w Niemczech zachodnich i jako protektorzy Grecji i Turcji jesteśmy zarażeni UCZESTNIKAMI planu Marshalla (podkreślenie nasze — Stab).”

Stąd — wywodzi Lippman — sprzeczność między interesami Amerykanów jako „właścicieli” Grecji, Turcji i Niemiec zachodnich, domagających się jak najwięcej „pomocy marshallowskiej” dla „siebie samych — a interesami USA jako „ogólnych opiekunów” całej Europy zachodniej. Stąd kłótnie między partykularnym sklepikiem gen. Claya w Niemczech, straganem ambasadora Grady w Atenach, magazynem p. Zellerbacha we Włoszech itd.

Pomijając już cenne przyznanie Lippmana, że Grecja, Turcja i Niemcy zachodnie stanowią kolonie amerykańskie — publicysta nowojorski potwierdza wielokrotnie przez nas wysuwane tezę, że „jedność zachodnia” i plan Marshalla służą do opanowania całej Europy zachodniej a zarazem przyznaje nam rację, że realizacja tych planów rozbija się o opór społeczeństw państw zagrożonych amerykańską kolonizacją, włącznie z częścią burżuazji tych państw, która nie chce całkowicie „pójść z torbami”.

Wnioski, jakie Lippman wyciąga z takiego stanu rzeczy idą oczywiście po linii interesów amerykańskiego imperializmu. Lippman wierzy, że walkę klas, jaka toczy się w całym kapitalistycznym świecie, można zatrzymać. Lippman sądzi, że sprzeczności można usunąć taką czy inną dyplomacją, takim czy innym układem, który by pozostawił w rękach Amerykanów ośrodki dyspozycyjne europejskiej gospodarki i polityki, stwarzając zarazem iluzję „samodzielności” poszczególnych państw.

Toteż ostatnią część wywodów Lippmana możemy spokojnie pominąć, wspomniawszy tylko o bardzo pesymistycznych poglądach amerykańskiego publicysty na perspektywy strategiczne „bloku zachodniego” i na jego całkowity brak jakiegokolwiek wartości wojskowej.

Ale fakt, że głosy takie jak Lippmana nie są odosobnione, że np. Europejska Komisja Gospodarcza musiała domagać się zwiększenia handlu z Europą wschodnią, że coraz więcej pism z „rodzin” europejskich a nawet amerykańskich otwarcie przyznaje bankructwo planu Marshalla i fikcyjność „unii zachodniej” — pokazuje na beznadziejność polityczną i ślepy uliczek, w jaką wpuśczone zostały przez swe rządy kraje zachodnio-europejskie.

A. Szcz.

Na marginesie imprezy w Bonn

W pierwszych dniach lipca br. na konferencji gubernatorów zachodnich z premierami niemieckimi, gen. Clay wezwał do zwołania niemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego w terminie do dnia 1 września br. Wzywając do zwołania zgromadzenia konstytucyjnego, gen. Clay działał na podstawie zaleceń londyńskich, uznanych przez konferencję warszawską za nielegalne i pozbawione wszelkiego autorytetu moralnego. Wezwania to, wystosowane przed rozpoczęciem rozmów moskiewskich, zostało zrealizowane już w okresie trwania tych rozmów i w okresie gdy wznowione zostały prace gubernatorów czterech stref okupacyjnych w Berlinie.

O kierunku i treści pracy zgromadzenia w Bonn zdecydował jego skład. Spośród 65 delegatów do tego „parlamentu” Niemiec Zachodnich, 27 delegatów reprezentuje schumacherowską socjal-demokrację i 27 — Unię Chrześcijańską — Demokratyczną.

Lewica ma w tej konstytuancie zaledwie 2-ch delegatów, którzy zresztą już na pierwszym posiedzeniu zażądali przerwania wszelkich prac nad konstytucją zachodnią, jako sprzecznych z umową poczdamską.

Ten układ sił w konstytuancie gwarantuje, że prace jej będą zmierzające do demokratyzacji Niemiec, lecz do utrwalenia wpływów sił wstecznych i agresywnych — zgodnie z dotychczasową linią postępowania zachodnich władz okupacyjnych i stron niemieckich, posiadających większość w Bonn.

Od pierwszych chwil zgromadzenia w Bonn wykorzystane zostało dla wzmożenia rewizjonistycznej i szowinistycznej propagandy skierowanej przeciwko Polsce i przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym. Unia

Chrześcijańska — Demokratyczna demonstracyjnie wybrała na swego drugiego przewodniczącego — przedstawiciela przesiedleńców i na swym zjeździe partyjnym wysuwała jawne żądania rewizjonistyczne. Socjal-demokrata Loebe uważa się w Bonn za „przedstawiciela” nie tylko całego Berlina, ale również za „przedstawiciela” polskich Ziemi Zachodnich.

Konstytuanta zachodnio-niemiecka jest mobilizacją wszystkich antypoczdamskich i szowinistycznych sił w samych Niemczech. Jest ona dalszym ciągiem akcji tworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i łamania przez zachodnie władze okupacyjne zobowiązań międzynarodowych. Nie ulega zaś wątpliwości, że popieranie rewizjonizmu niemieckiego i tworzenie państwa zachodniego jest wszystkim innym raczej, niż działaniem na rzecz osiągnięcia porozumienia międzynarodowego.

J. Kowalewski

„Ta książka pozostanie w literaturze”

To nie jest książka we wszystkich doskonała, ale to jest książka ważna. Co więcej: p. miłośnik Lucjana Rudnickiego* to nie tylko dzieło wrodzonego talentu narracyjnego, to zarazem dzieło jedno z najważniejszych we współczesnym piśmiennictwie polskim. Wysiłek jego do nagrody „Odrodzenia” zaszkodzić mogło tylko tych, którzy jeszcze wówczas z książką Rudnickiego nie zdążyli się byli zapoznać. Wystarczy bowiem zacytować słowa, w jakich rangę pisarza Rudnickiego określił krytyk tej miary co Kazimierz Wyka, by ustalić pozycję „Starego i nowego”:

„to książka tak pod względem dokumentaryjnym jak artystycznym niezwykła. Z całą odpowiedzialnością powiem, że nie znajduję dla niej w ogóle analogii w naszym piśmiennictwie”.

A Andrzej Stawar, autor wnikliwej przedmowy do pamiętników Rudnickiego, tak zakończył swe uwagi: „Ta książka pozostanie w literaturze”.

„Stare i nowe” to dzieje dziecka ni to chłopięckiego ni to „obywatelskiego”, urodzonego w zabitym deskami i kacie świata, nazywającym się Sulejów (pod Łodzią). Nie była to wieś, ale nie było to też miasteczko, o jakimś rezerwat, w którym przetrwały szczątkowo różne dawne formy gromadkiego życia. W tym Sulejowie rozpoczęły się dzieje życia rewolucyjnego, więzionego przez wrogie władze robotnika, dzieje przyszłego działacza politycznego, któremu świadomość klasowa i polityczna dała do ręki oręż, zdolny do pokonania wszystkich przeciwników i wszelkich przeciwności. Poza tym są jeszcze „Stare i nowe” dziejami robotnika-literata, pisarza-samouka, który tylko samemu sobie zawdzięcza dzisiejsze swe osiągnięcia.

Walka o wolność i godność osobistą, deptana od dzieciństwa nie tylko przez warunki społeczne, ale także przez własne środowisko, pograżone głęboko w warstwie najrozmaitszych przesądów, walka nie tylko o większy kęs chleba leżącego o prawo do kultury, przedstawiona jest w książce Rudnickiego z przekonującą wymową faktów społecznych — trud i pot tej walki przepaja karty książki — rewolucja kulturalna nie przy-

szła po owocach zwycięstwa materialnego, ona była u zarania walki, od niej się zaczęło, od przebudzenia umysłu w czasach gdy proletariusz czytający jakąkolwiek książkę był w oczach pracodawcy i służącego mu policjanta społecznie podejrzany. Bo nie tylko krzywdy, także i książka podlegała w ich oczach do buntu.

I w istocie z Rudnickiego też wyrósł „buntownik”, wyrósł rewolucyjny socjalista, z czasem członek SDKPiL i KPRP.

Ale o tym okresie swego życia Rudnicki na razie nie opowiada. W „Starym i nowym” poznajemy dzieciństwo i młodość pamiętnikarza, poznajemy matkę chłopca wyrosłego w biednym domu sezonowego czeladnika młynarskiego, który ożenił się z sulejowską „obywatelką” (obywatele sulejowscy tym się różnili od chłopów, że w myśl dawnego przywileju nie odrabiali pańszczyzny i nie każdej pracy jaką im się wypadało, poza tym bieda była wspólna, tylko „obywatelskie” pole bujniej zarastało chwastami). Niepostrzeżenie, na pół żartem na pół serio, a przecież niezmiernie wnikliwie, odtwarza Rudnicki, a raczej rozkłada na elementy socjologii tej dziwnej pozostałości, jakim była u schyłku ubiegłego wieku Sulejowa. Z tą samą wnikliwością będzie umiał później opisać środowisko fabryczne.

Jak się rozwijało życie Rudnickiego?

Ten chłopiec ledwie odrósł od ziemi, jest opiekunem licznych młodszych rodzeństwa i w wieku, gdy sam powinien się bawić w piasku, obarczony jest wszystkimi pracami domowymi, nie wyłączając pasania gęsi. Ale zły to dom robotnika, z tego malca, który dla porwania pakietu książek ze stosu, płonącego podczas epidemii cholery zaniedbuje swoje gęsi, aż je sąsiad zajął za wejście w szkółkę. Ani wielki gniew w domu, ani bolesne razy nie przerypiąją w przyszłym pisarzu głodu książki; ten głód, zapalony przypadkową iskra, nieci się coraz gwałtowniej, oznaczając odtąd życie młodego wyrobnika sulejowskiego. W tym życiu chłopca, pozbawionego czułości macierzyńskiej wiecznie zaharowanego, matki, a którego babka, zagorzała katolicka wychowuje na swój sposób, pełen umartwień wyrzecz — wszelkim pięknem, rozrywką kulturalną i tęsknotą do ucieśnienia marzeń by: z początku kościół, ów „dwór niebieski”. Teraz to życie weszła książka, klucz otwierający in-

ny świat, świat w którym udoskonala się formy bytowania ludzkiego i walczy o szczęście na ziemi. Mało istnieje równie gorących i przekonujących w swej żarliwości głosów o umasowie-nie kultury jak głos Rudnickiego.

Po pracy z murarzami, zbyt ciężkiej dla wątłych sił chłopca, po niedokończonym terminie u stolarza, chłopak wyjeżdża do Łodzi. Jakże inaczej opisuje swój warsztat pracy — fabrykę, — niżby to uczynił pisarz mieszczański. Rudnicki kocha fabrykę, która ma dawać inne perspektywy życia i oznacza wielki krok naprzód w ustaleniu się charakteru i umysłu młodego robotnika. Wtedy to Rudnicki zaczyna socjalistyczną, konspiracyjną pracę i przy rewolucyjnym socjalizmie już pozostaje.

Książka Rudnickiego jest przede wszystkim książką prawdziwą, to znaczy książką, która znaczne obszary rzeczywistości duchowej i materialnej Polski chłopiejskiej i polski robotniczej w okresie 50-letnim, przedstawia z maksymalnym obiektywizmem innego, nowego spojrzenia i odkłamuje tę rzeczywistość pozbawia ją sentymentalnych a obłudnych rekwizytów mieszczańskiego przejęcia się do „niższych stanów”.

Rudnicki jest pierwszym ze zbliżającego się szeregu. „Nową literaturę stworzą nowi ludzie” — powiedział kiedyś słusznie Stawar. Książka Rudnickiego jest odkrywcza, mądra, stanowcza a przecież w żadnym szczególe nie pierzysowana w karykaturę środowiska. Cechuje ją wielki umiar i spokój, cechuje ją jakby naukowa równowaga.

A wreszcie to jest ważne — najbardziej ważne — nie jest to fikcja literacka, jest to książka autentyczna, po prostu mądry pamiętnik proletariusza który z wielkim świadomością i celowym trudem sam się tworzył przez całe życie. Dlatego „Stare i nowe” Rudnickiego jest zarówno cennym dziełem literackim, jak ważnym dokumentem społecznym. Jest to — powtórzmy — jedna z najbardziej wartościowych książek, jakie ukazały się po wojnie i powinna stanowić niezbędną lekturę, zwłaszcza dla ludzi pracy fizycznej czy umysłowej.

Z wielką niecierpliwością czekamy na zapowiadany drugi tom „Starego i nowego”, z którego tak interesujący fragment ogłosiła już ostatnio „Trybuna Wolności”.

Dzięki pracy nurków ożywają porty

Szybki rozwój tych szkół w ciągu trzech lat pracy i stale rosnąca ich popularność w społeczeństwie są wyrazem istotnych potrzeb oświatowych w tym zakresie. Kształcą się tu hutnicy, górnicy, metalowcy, włókniarze, pracownicy samorządów i administracji państwowej, spółdzielcy, aktywiści partii robotniczych i związków zawodowych — ogółem 2,500 uczniów.

Amart na posterunku jak żołnierz
którym we wszystkich etapach wa
swego pokolenia i na wszystkich
odcinkach był — i pozostał.

**WARZYSZE WALK
PRACY**

KRAKÓW ROZPOCZĄŁ Mie
Odbudowy Stolicy wielkim zgro
dzeniem publicznym w sali Sta
Teatru. W roku 1947 Kraków ze
17 mil. zł. W roku bieżącym dąży
do zgromadzenia sumy 20 mil. zł

na I nagroda za artykuł w wysokości
— 30.000 zł.
I nagroda za reportaż w wysokości
— 30.000 zł.
I nagroda za felieton w wysokości
— 30.000 zł.
II nagroda za artykuł w wysokości
— 20.000 zł.
II nagroda za reportaż w wysokości
— 20.000 zł.
II nagroda za felieton w wysokości
— 20 000 zł.

10 października br.

W skład Sądu Konkursowego wchodzi: przedstawiciele Ministerstwa Turystyki i Kultury, Ministerstwa Odbudowy, Związku Zawodowego Dziennikarzy, Związku Zawodowego Literatów, Naczelnej Rady Odbudowy

ost. Warszawy.

Szybki rozwój tych szkół w ciągu trzech lat pracy i stale rosnąca ich popularność w społeczeństwie są wyrazem istotnych potrzeb oświatowych w tym zakresie. Kształcą się tu hutnicy, górnicy, metalowcy, włókniarze, pracownicy samorządów i administracji państwowej, spółdzielcy, aktywiści partii robotniczych i związków zawodowych — ogółem 2,500 uczniów.

KRAKÓW ROZPOCZĄŁ Mie
Odbudowy Stolicy wielkim zgro
dzeniem publicznym w sali Sta
Teatru. W roku 1947 Kraków ze
17 mil. zł. W roku bieżącym dąży
do zgromadzenia sumy 20 mil. zł

na I nagroda za artykuł w wysokości
— 30.000 zł.
I nagroda za reportaż w wysokości
— 30.000 zł.
I nagroda za felieton w wysokości
— 30.000 zł.
II nagroda za artykuł w wysokości
— 20.000 zł.
II nagroda za reportaż w wysokości
— 20.000 zł.
II nagroda za felieton w wysokości
— 20 000 zł.

10 października br.

W skład Sądu Konkursowego wchodzi: przedstawiciele Ministerstwa Turystyki i Kultury, Ministerstwa Odbudowy, Związku Zawodowego Dziennikarzy, Związku Zawodowego Literatów, Naczelnej Rady Odbudowy

ost. Warszawy.

Szybki rozwój tych szkół w ciągu trzech lat pracy i stale rosnąca ich popularność w społeczeństwie są wyrazem istotnych potrzeb oświatowych w tym zakresie. Kształcą się tu hutnicy, górnicy, metalowcy, włókniarze, pracownicy samorządów i administracji państwowej, spółdzielcy, aktywiści partii robotniczych i związków zawodowych — ogółem 2,500 uczniów.

CORAZ WIĘCEJ MŁODZIEŻY ucześnie do szkół zawodowych

Przeobrażenia w życiu społecznym naszego kraju postawiły przed szkolnictwem zawodowym nowe zadania, które należało rozwiązać, przystosowując je do potrzeb terenu. Dlatego też trzyletni plan rozbudowy szkolnictwa zawodowego, opracowany w r. 1946 dla okręgu gdańskiego, wymagał korektury w związku z rozwojem kompleksu Gdańsk — Gdynia, industrializacją Elbląga, zwiększonym napływem repatriantów i osadników. Plan rozbudowy został uzgodniony z Delegaturą CUP.

Od 1945 r. zmiany na odcinku szkolnictwa zawodowego kolosalne zmiany. W 1945 r. było tylko 5 szkół zawodowych, a młodzież ucząca się było 600. Obecnie posiadamy w okręgu gdańskim 91 szkół zawodowych, w tym przemysłowych — 10, 8 żeńskich, 15 spółdzielczych i handlowych, 10 usługowych i 44 publicznych średnich szkół zawodowych, nie licząc kursów i szkół prywatnych. Pochodzenie społeczne młodzieży przedstawia się następująco: 55% — ze środowiska robotniczego, 16% — z chłopięcego, 11% — kupieckiego i wolnych zawodów, 18% — z urzędniczego. Niewielki stosunkowo procent młodzieży chłopskiej tłumaczy się tym, że uczniowie szkół rolniczych nie są objęci tą statystyką, ponieważ podlegają Ministerstwu Rolnictwa, a nie Kuratorium.

Dowodem poważnego znaczenia, jakie przypisuje państwo szkolnictwu zawodowemu, jest fakt, że na rok 1949 Kuratorium otrzymało przeszło o 100% wyższe kredyty, aniżeli w roku ubiegłym.

Na podstawie dotychczasowych zapisów można stwierdzić, że napiwy kandydatów do szkół zawodowych w br. jest o około 50% większy, aniżeli w roku zeszłym. W związku z tym da się zauważyć brak nauczycieli, szczególnie w szkolnictwie przemysłowym. W innych typach szkół zawodowych nie ma pod tym względem specjalnych trudności, ponieważ ilość nauczycieli zwiększa się stale.

Ciekawe są kierunki specjalizacji, które obiera sobie młodzież. Najwię-

szym powodzeniem wśród młodzieży męskiej cieszą się szkoły metalowe. Napiwy do innych szkół jest niewielki. Tak np. Szkoła Budowlana — Drzew w Gdańsku, posiadająca przystosowany do potrzeb gmach i warsztaty, liczy niewielką ilość uczniów. Jeśli chodzi o młodzież żeńską, to zapisuje się ona głównie na wydziały chemiczne. W związku z nadmierną frekwencją na pewnych wydziałach, a niewystarczającą na innych, zachodzi obawa, że zaistnieje nadprodukcja fachowców w niektórych dziedzinach, a brak w innych. Należałoby przemysłu zaplanować rozmieszczenia młodzieży w poszczególnych zawodach.

Dużą pomocą w pracy szkół zawodowych są bursy i rady opiekunków. Na terenie woj. gdańskiego istnieje 9 burs państwowych i 1 TBS. Dają one pomieszczenie 332 chłopcom i 230 dziewczętom. Rady opiekunkie, zorganizowane bądź w formie patronatów, bądź też Kół Przyjaciół Szkół Zawodowych, wspierają materialnie i moralnie młodzież.

Kuratorium rozciąga opiekę nie tylko nad młodzieżą uczącą się, ale i nad absolwentami. Pomaga ono przy tworzeniu Spółdzielni Pracy, które są jednocześnie terenem praktyki. Poza Spółdzielnią Pracy Szkoły Hotelarskiej w Jelitowie, Kuratorium projektuje utworzenie Spółdzielni Pracy Krawieckiej i Gospodarskiej.

Główną rolę w szkolnictwie zawodowym odgrywają publiczne średnie szkoły zawodowe, ponieważ umożliwiają one masowe szkolenie młodzieży robotniczej.

Obecnie projektuje się stworzenie wielu szkół odczów — gospodarczych dla dziewcząt. Dotychczas ilość dziewcząt w szkolnictwie zawodowym sięga 30%. Pożądane jest, ażeby wzrosła ona do 50%. Publiczne średnie szkoły odczów — gospodarcze powstaną w Elblągu, Malborku, Starogardzie, Kartuzach, Łeborku, Wejherowie i Pucku.

Warunki pracy publicznych średnich szkół zawodowych przedstawiają się różnie na poszczególnych terenach województwa. O ile są one dobre na Ziemiach Odzyskanych, to pozostawiają dużo do życzenia na terenach dawnych. Najgorsza sytuacja jest w Wejherowie, Tczewie, Kartuzach i Gdyni, gdzie szkoły nie posiadają własnych lub też dostatecznie dużych pomieszczeń.

Tak np. z 7 szkół średnich zawodowych w Gdyni ani jedna nie posiada własnego gmachu. W Gdyni nastąpi pewna poprawa warunków. Średniej Szkoły Zaw. Elektrotechniczno-Mechanicznej na ul. Czerwonych Kosynierów, która dotychczas musiała dzielić budynek z Gim. Ogólnokształcącym. Wobec przewidywanego przeniesienia gimnazjum ogólnokształcącego do budynku na ul. Leśnej, szko-

ła zawodowa, której uczniowie rekrutowali się wyłącznie z młodzieży robotniczej, będzie mogła nareszcie prowadzić normalną pracę i wykorzystać stojące bezyużytecznie maszyny.

Ogólna tendencja, która panuje w publicznym średnim szkolnictwie zawodowym jest likwidacja szkół wielozawodowych i przekształcenie ich na jednozawodowe, w pierwszym rzędzie dla młodzieży pracującej, względnie dla tej, dla której nie było miejsca w szkołach ogólnokształcących. W związku z tą tendencją został zaprojektowany w Sopocie Wydział Paligraficzny, Introligatorski i Fotograficzny. Szkoła tylko, że na wydziały te wpłynęło dotychczas mało zgłoszeń. Szkoła w Sopocie będzie stanowiła szkołę zbiorczą dla młodzieży z terenu województwa. Szkoła Zegarmistrzowska w Gdańsku stanowić będzie ośrodek dla Tczewa, Sopotu, Gdyni i Wejherowa.

Publiczną Średnią Szk. Zawodową przeznaczoną wyłącznie dla młodzieży wiejskiej, jest Szkoła Wiklinarsko — Koszykarska w Ostaszewie na Żuławach, gdzie TBS zorganizowało ostatnio internat. Jeśli szkoła ta, która ma charakter eksperymentalny, zda egzamin, to Kuratorium uruchomi Szkołę Ceramiczną i Kolodziejstwo — Bednarską w Kolbudach.

Szkolnictwo zawodowe boryka się jeszcze z różnymi trudnościami. Obowiązkiem samorządów — wypływającym z ustawy — jest udzielanie wszelkiej pomocy w utrzymaniu tych szkół — podobnie jak w szkolnictwie powszechnym. Również zakłady pracy, Izby Przemysłowe itd. powinny wysłać delegatów do Rad Opiekunkich pokrewnych szkół i udzielać im pomocy materialnej, w zakresie wyposażenia warsztatów i odpowiednich urządzeń.

PRZODOWNICY OTRZYMUJĄ NAGRODY

Port węglowy w Gdańsku prowadzi we współzawodnictwie

W DRUGIM kwartale współzawodnictwa pracy portów węglowych przyniósł rekordowy port gdański, przeładowując 1.526.258 ton węgla, podczas gdy Gdynia przeładowała 1.393.413 ton. W tym czasie w Gdańsku przeładowano 311.396 ro boczo godzin, przeładowując w ciągu każdej z nich średnio 4.91 ton. W porcie gdańskim robotnicy wykonali 323.321 roboczogodzin, przy czym wydajność w ciągu godziny wynosiła 4.3 tony. Za przeładunek port gdański zdobył 10 punktów.

W dziedzinie socjalnej, obejmującej higienę i bezpieczeństwo pracy, oba porty zdobyły po 3 punkty, w dziedzinie zaś dyscypliny pracy Gdynia zdobyła 6 punktów.

Gdynia wypadła również nieco lepiej we współzawodnictwie kranistów, mając mniejszą liczbę uszkodzeń wagonów, w stosunku do ilości wagonów rozładowanych. Ogólnie w porcie gdańskim na 18.689 wagonów uszkodzono zaledwie 120, w Gdańsku uszkodzenia były nieco wyższe. Na 23.748 wagonów uszkodzonych — 248.

POŚRÓD innych w tej dziedzinie wyróżnił się w Gdyni dźwigowcy Paweł Filipiak, który przeładowując 50 ton węgla na godzinę, w ciągu trzech miesięcy przeładował 28.283 tony z 1.169 wagonów, nie uszkadzając żadnego z nich. Kazimierz Królík, przy wydajności 50.3 tony na godzinę, przeładował 27.523

PRACOWNICY PDT W SOPOCIE WE WSPÓLZAWODNICTWIE PRACY

1 września przystąpił do współzawodnictwa pracy pracownicy Powsechnego Domu Towarowego w Sopocie. Współzawodnictwo zostało zorganizowane z inicjatywy członków koła Zw. Zaw.

Na czele Kom. Współzawodnictwa stanął ob. Jarosław Kłaman.

Powszechny Dom Towarowy w Sopocie istniejący dopiero półtora miesiąca przyczynił się już do stabilizacji cen niektórych artykułów i stanowi dla pracujących tańsze niż gdzie indziej źródło zakupu.

DOM KULTURY ORMO POWSTANIE W GDANSKU

5 bm. odbędzie się w Gdańsku — Dolne Miasto przy ul. Olsztyńskiej 32 uroczyste otwarcie Domu Kul-

tury O.R.M.O., do którego stworzenia przyczyniło się Tow. Przyjaciół ORMO z m. Gdańska.

W programie uroczystości znajdować się będzie zbiórka ORMO-wców, otwarcie Domu przez przewodniczącego MRN Gdańska, sprawozdanie organizacyjne i przemówienia, po których nastąpi część artystyczna i zabawa ludowa.

NIEDZIELNA WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA

Wycieczka krajoznawcza oddziału gdańskiego PTK odbędzie się pod hasłem: „Szlakiem Panoramy Wybrzeża”. Prowadzi Wł. Szremowicz. Zbiórka w Świemirówce (pełna tramwajowa w Sopocie) o godz. 9.30 rano. Przewidziane jest zwiedzenie urządzeń Opery Leśnej w Sopocie. Czas trwania wycieczki około 3 godzin.

POKAZY LOTNICZE WE WRZESZCZU

W niedzielę 5 bm. o godz. 15 odbędzie się na lotnisku w Gdańsku- Wrzeszczu, pokazy lotnicze. W programie pokazy modelarskie, szybowcowe, akrobacja, walki powietrzne, skoki spadochronowe i wystawa lotnicza.

ZABAWA TANECZNA

4 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Grunwaldem” przy ul. Kartuskiej 22—24 odbędzie się zabawa taneczna, której dochód będzie przeznaczony na odbudowę Warszawy.

POWIAT MORSKI PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SIEWU

W rejonowej spółdzielni ZSCh w Wejherowie odbyło się zebranie wojtów, agronomów gminnych, prześrodków i kierowników gminnych spółdzielni, poświęcone omówieniu jesiennej akcji siewnej.

W ramach ogólnego planu powiatu morskiego otrzyma ze zbóż selekcyjnych 100 ton żyta oraz 32 tony pszenicy. Sprawę przydziału zbóż obszernie omówił ob. Franczak Józef, kierownik działu handlowego PZGS.

W związku z tym, że na terenie powiatu morskiego więcej się żyta, jak pszenicy, PZGS wystąpi z wnioskiem o zmianę planu dostaw na 125 ton żyta i 27 ton pszenicy. Wczesne przygotowanie się do akcji siewnej zapewni należyte jej wykonanie na terenie powiatu.

1.113.862 ton węgla przeładowały w sierpniu nasze porty

W porównaniu z drugą dekadą sierpnia, ruch przeładunków węglowych w naszych portach w ostatnich 10 dniach sierpnia wzrósł poważnie, dzięki czemu przekroczyliśmy w ub. miesiącu ponad milion ton.

W trzeciej dekadzie sierpnia w basenach portu gdańskiego przeładowano 169.255.49 ton węgla, Gdynia przeładowała 134.526.85 ton. Ustka podwyższyła znacznie swoje przeładunki, osiągając 11.631,5 ton. Port w Kołobrzegu przeładował 6.225,5 ton, a Darłowo — 5.427 ton.

Ogółem porty Wybrzeża przeładowały w trzeciej dekadzie sierpnia 327.066.34 tony, w tym samym czasie port szczeciński osiągnął cyfrę 90.459 ton.

Trzecia dekada sierpnia dała 417.525.34 tony przeładunku węgla. Na przestrzeni całego miesiąca Gdańsk przeładował 455.305,23 ton. Na drugim miejscu pod względem przeładunku uplasowała się Gdynia — 361.388.45 ton. Dość poważną ilość węgla przeładowała Ustka — 33.021,5 ton.

Port w Kołobrzegu przeładował w sierpniu — 19.303,5 ton, Darłowo — osiągnęło 17.881 ton. W basenach portu szczecińskiego przeładowano w sierpniu 238.962,73 tony. Ogółem w sierpniu porty polskie przeładowały 1.113.862,11 ton węgla.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Gdańsk — „Światowid” — R A D I O Dragonowy.

Teatr Wielki we Wrzeszczu — dawniej Polonia — do 5 września br. właściciel codziennie o godzinie 19.45 „Księżniczka Czardasza”.

Teatr Miejski we Wrzeszczu — nieczynny.

Teatr Wybrzeże w Gdyni — nieczynny.

Teatr Kamealny w Sopocie — nieczynny.

KINA

Gdynia — „Warszawa” — Symfonia pastorałna.

Gdynia — „Atlantyk” — Melodia serc.

Gdynia — „Fala” — Ostatnia noc.

Gdynia — „Promień” — Gdynia podziemia.

Gdynia — „Goplana” — Kopciuszek.

Sopot — „Polonia” — ja milia.

Sopot — „Baltyk” — Błota o szyn.

Sopot — „Aktualności” — Program Nr 19.

Oliwa — „Polonia” — Ostatni etap.

Wrzeszcz — „Capitol” — W pogoni za mężem.

Wrzeszcz — „Bajka” — Podrutek.

Dwóch techników budowlanych Jednego inżyniera — mechanika warsztatowca

poszukują Zakłady Elektryczne Wybrzeża Gdańsk — Wały Jagiellońskie. Wały Jagiellońskie Nr 9. Wydział Personalny, Pokój 302.

BARAK jednopiętrowy drewniany do sprzedaży. Położenie: Gdynia, ul. Polska Koszar Strazy Portowej.

Informacji udziela Sekretariat Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Gdańsk — Wrzeszcz, Uhpagna 28a.

Przetarg nieograniczony

Gdański Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska 22 ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie naprawy drogi ul. Śnieżnej oraz przebudowę mostku o konstrukcji drewnianej na tejże drodze na Dworcu Wileńskim w Gdańsku.

Otwarcie ofert dnia 13 września 1948 r. o godz. 11-ej.

Podkładowe przetargowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Przetargowym Dyrekcji Technicznej G. U. M. Wrzeszcz, ul. Morska 21, II piętro od godz. 8-mej do 12.30.

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy w postaci gwarancji bankowej dołączyć należy do oferty, a w każdej innej formie złożyć w kasie G. U. M. i do oferty dołączyć jedynie pokwitowanie.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, podziału robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Złóż ofiarę na RTPD

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzierzawskiego Nr 10 w Gdańsku przyjmują od zaraz kierownika Koszów Własnych i Cen, księgowego do arkusza rozliczeniowego, pomocnik księgowego, referenta administracyjnego, referenta planowania, maszynistkę oraz głównego magazyniera.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny Wrzeszcz, Grunwaldzka 214 od godz. 8 — 10 i 14 — 16.

1217 WK

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie zawiadamia, że w dniu 16 września 1948 r. o godz. 10 w gmachu tutejszego urzędu przy ul. Rokossowskiego 33, odbędzie się przetarg ustny na niżej wyszczególnione ruchomości:

ugniatarka do ciasta, motor benzynowy, kasa kontuarowa, biurko, waga uchylna, kontuarowa, lodówka mieszkaniowa, klatki do hodowli zwierząt futerkowych, ogrodzenie z siatki drucianej, zamykarka do puszek, maszyny reżimkowe, śleczkarnia, kocioł do centralnego ogrzewania, heblarka, obrabiarka, prasa do storczy, węgiel aktywny i inne.

Bliższe informacje udzieli OUL Sopot pokój 47, a warunki sprzedaży wywieszone są na tablicy ogłoszeniowej w gmachu tutejszego urzędu.

1219-WK

Wszystkie książki szkolne

podręczniki naukowe — mapy — atlasy dla szkół niższych, średnich, zawodowych, studiów akademickich, politechnicznych, uniwersyteckich — posiada stale na składzie i poleca

KSIĘGARNIA GDAŃSKA

A. Krawczyński

Gdańsk — Wrzeszcz, Grunwaldzka 66

tel. 42-299.

Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

1203-WK

Wzmianka o przetargu nieograniczonym

Nr VIII/2/06 3/48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zaprasza do składania ofert na odbudowę mostu kol. dł. 7.50 m. w km.

24 630 linii wąskotorowej

Kadłowo-Nowy Dwór Gd.

z terminem wykonania robót w ciągu 90 dni roboczych od daty spisania umowy.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 13 września 1948 r., o godz. 10-ej.

Bliższe informacje otrzymać można w Dyrekcji pokój Nr 457 gdzie też zaznajomić się można z pełnym tekstem ogłoszonego przetargu i nabyć potrzebne do przetargu druki.

1221 WK

Ogłoszenie o przetargu

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie zawiadamia, że w dniu 14 września 1948 r. o godz. 11 w gmachu tutejszego urzędu przy Rokossowskiego 33 odbędzie się po raz drugi przetarg ustny na: myłki do toaletowe, maszyny do szycia, materiały ubraniowe i inne. Bliższych informacji udzieli O.U.L. w Sopocie, pokój 47, a warunki sprzedaży wywieszone są na tablicy ogłoszeniowej w gmachu tutejszego urzędu.

1220 WK

Czytajcie

„Trybunę

Wolności”

i

„Chłopską

Drogę”

1218 WG

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę RKU, za meldowania, arbeitskarte, prawo jazdy, kartę żywnościową. Obratki Tadeusz. Wrzeszcz Komar-dada Wallenroda 10 — 16.

ZGUBIONO kartę RKU Jarosław, dowód osobisty Rusinek Michał, Orunia.

1216 WG

Najmłodsza spadochroniarka Polski

BRAWUROWE SKOKI
na lotnisku w Miłosnej

Lotnisko w Miłosnej. Pochmurny dzień. Przy hangarach smukła sylwetka młodej dziewczyny w szarym kombinezonie. Na rękawach odznaki Ligi Lotniczej.

- Chyba już nie dzisiaj z tego nie będzie. A PIM zapowiadał...
- Co zapowiadał?
- Że będzie pogoda. Wówczas może odbyłyby się skoki. Tak się to odkłada z dnia na dzień...
- Jakże skoki?
- Spadochronowe.
- Pani skoki?
- O, tak. Już od roku.
- To ile pani miała lat.
- Szesnaście! — jestem najmłodszą spadochroniarką w Polsce.

Młodziutką warszawiankę Wandę Dobraniecką, od lat już interesowała lotnictwo. Po oswobodzeniu Polski zapisuje się, jako jedna z pierwszych, do Ligi Lotniczej i koniecznie chce skakać ze spadochronem. Napotyka na opór w domu, przełamuje go i wreszcie dostaje się na kursy teoretyczne dla spadochroniarzy, zorganizowane w 1947 roku przez Ligę Lotniczą. Z bardzo dobrym wynikiem kończy przeszkolenie. Pierwsze skoki z wietrzy o wysokości 20 m w Kielcach. Ze wszystkich spadochroniarzy skacze pierwsza.

PIERWSZY SKOK

— Jakież wrażenie daje ten pierwszy skok?

— Bałam się o jedno, że źle skoczę i dostanę punkty karne. Ta obawa przesłoniła mi radość pierwszego skoku. Ale udało się. Nie dostałam punktów.

I tak samo było z następnymi skokami, już z samolotu. Wanda Dobraniecka ma poza sobą 8 skoków. Przepaszam — obecnie już 9! gdyż ten ostatni skok odbył się w obecności wycieczki dziennikarzy na lotnisku w Miłosnej.

CODZIENNY GOŚĆ

Nareszcie pogodny dzień. Doczekała się tej pogody młodziutka spadochroniarka, która, jeśli wierzyć złośliwym docinkom referenta Ligi Lotniczej, por. Kazimierza Goździńskiego — codziennie była gościem na lotnisku.

Tego dnia zebrało się więcej skoczków spadochronowych, którzy rozpoczęli trening od pokazowych skoków w dniu Święta Lotnictwa. Jeszcze dwie kobiety: 19-letnia Alicja Olszewska i 20-letnia Danuta Salyżanka.

PIERWSZY INSTRUKTOR

Skoki ma zapoczątkować 17-letni instruktor Bogusław Płamowski. Z tym instruktorem to też cała historia. Młody chłopiec ukończył kurs, lecz nie otrzymał licencji, która czeka na niego... w biurku, aż... „trochę urosnie”, a ściślej mówiąc, będzie starszy. Nawiasem mówiąc, iż Płamowski spieszy się bardzo i rośnie z zadziwiającą szybkością. Już dziś lekko licząc, ma jakieś 1.75 cm. wzrostu.

Za chwilę odbędą się skoki. Wszyscy spadochroniarze są już w kombinezonach. Bandażowanie nóg i ostatnie instrukcje naczelnika Wydziału Spadochronowego Ligi Lotniczej Adama Iwińskiego, który ma „ma sumienie” aż 120 lotów i... ponad 1.000 wyszkolonych uczniów.

PIĘKNY START

Samolot „PO-2” pilotuje por. Wacław Stański. Jeszcze ostatnie sprawdzenie spadochronu. Lekarz bada puls i... start. Piękny start — pilot por. Wacław Stański prowadzi maszynę w górę łagodnymi skrętami, windując ją aż na 700 m. Emocjonujący moment. Silnik zamknięty — skoczek wychodzi na skrzydło. A potem głos pilota.

- Gotów?
- Gotów! I skok.

KILKA SEKUND

Czarny punktik z błyskawiczną szybkością leci w dół. Ale tylko kilka sekund, bo już szarpnięta linka otwie-

Samoloty uciekają
przed huraganem

W związku z olbrzymim huraganem o niespotykanym natężeniu, który zbliżał się od południa ku wschodniej części Stanów Zjednoczonych, władze wojskowe zarządziły wyjątkowe środki bezpieczeństwa na lotniskach i w portach wschodniego wybrzeża. Z lotnisk ewakuowano pośpiesznie samoloty, umieszczając je w specjalnych hangarach względnie kierując na inne lotniska, nie zagrożone bezpośrednio huraganem. Ponad 2 tysiące samolotów odleciało z lotnisk w pobliżu wschodniego wybrzeża w kierunku północno-zachodnim.

ra spadochron. Duży, wielki, biały parasol rozwija się w powietrzu. Wolno opada w dół.

Instruktor Płamowski ładuje pokazowo. A i pilot pokazuje co umie. Samolot siada „konkursowo” i zabiera następnego skoczka. Jest nim Wanda Dobraniecka. I ona skacze, ale... opada w jezioro. Po przymusowej kąpielii zła, ale radosna gramoli się na brzeg. I tak skaczą jeden za drugim, aż do zmierzchu.

Pokazowe ich skoki zobaczymy w dniu Święta Lotnictwa.

S. K.

Pięściarze włoscy we Wrocławiu?

Sekcja sportowa Miejskiego Biura Wystaw Ziem Odzyskanych ponownie stara się o przyjazd do Wrocławia włoskiej drużyny bokserkiej okręgu Lazio (Rzym i okolice). Mecz odbyć ma się w miesiącu wrześniu, a przeciwnikiem Włochów będzie drużyna wicemistrza Wr. OZB — „Pafawag”, wzmocniona zawodnikami innych klubów.

W myśl zawartej umowy w drużynie Lazio walczyć będzie 3 bokserów

Chorzów, (od specjalnego wystąpienia).

Mimo powszedniego dnia przeszło 30 tysięcy widzów zebrało się w dżdżyste czwartkowe popołudnie na świeżo odremontowanym i powiększonym stadionie „Ruchu”, by podziwiać grę reprezentacji najsilniejszych w Polsce okręgów piłkarskich — Krakowa i Śląska.

Wszyscy oczekiwali prawdziwej „uczty” piłkarskiej, bo przecież w składach obu zespołów widniały na-

— olimpijczyków. Wrocławianie występują przypuszczalnie w składzie: Faska, Czajkowski, Paula (Poznań), Szczepan, Sztolc, Krupiński, Szymura (Poznań) i Stec. Zapowiedź meczu wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Jak wiadomo Włosi mieli wystąpić już we Wrocławiu przed kilkoma tygodniami, ale wobec licznych kontuzji odniesionych przez ich zawodników w czasie turnieju po Czechosłowacji, przyjazd swój odwołali.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Warszawa.

Zebrał organizacyjny Koła Seniorów AZS Warszawa odbędzie się 10 bm. o godz. 19-ej w Ośrodku Sportów Wodnych przy wale Miedzeszyńskim (przystań AZS).

X

Nadzwyczajne Walne Zebranie Warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej odbędzie się 11 bm. w sali konferencyjnej PZPN (Al. Stalina). Na porządku dziennym: wybór przewodniczącego i członków Wydziału Gier i Dyscypliny.

Łódź.

Skład pięściarski Łodzi na mecz międzynarodowy z Pragą w dniu 14 bm. (w Łodzi) przedstawia się następująco: w. musza — Stasiak, w. kogucia — Brzózka, w. piórkowa — Marcinkowski, w. lekka — Stefaniak, w. półśrednia — Olejnik, w. średnia — Trzosewski, w. półciężka — Pisarski, w. ciężka — Jaskóła.

Rzym.

Dwaj najlepsi zawodowi kolarze włoscy Fausto Coppi i Gino Bartali zostali przez włoski Zw. Kolarski zdyskwalifikowani na okres 2 miesięcy. Przyczyną tej kary jest niewłaściwe za-

chowanie się kolarzy na mistrzostwach świata w Amsterdamie.

Praga

Drugi występ szczecińskiej „Gwardii” zakończył się jej nieznaczoną porażką. „Gwardia” przegrała z teamem Žižkovským 3:4. Bramki dla „Gwardii” zdobyli Jung i Maruszkiewicz, raz 1 samobójcza.

Brooklyn

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych USA, para Schroeder, Parker wygrała w półfinale z parą australijską Long, G. Brown 15:13, 6:2, 6:3, a para Mulloy, Tallbert zwyciężyła parę T. Brown, Dorfman (USA) 3:6, 9:7, 6:4, 13:11. W finale spotkają się więc 2 pary amerykańskie.

Sofia

Mecz piłkarski, rozegrany w ramach Igrzysk Bałkańskich - Środkowo - Europejskich między Czechosłowacją i Bułgarią, zakończył się porażką drużyny CSR w stosunku 0:1 (0:1). Mecz zgromadził 36 000 widzów. Jest to już 4-ta z kolei porażka Czechosłowacji w Igrzyskach Bałk. i Środkowo Europejskich.

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

31)

— Może Raul tędy przechodzi. Pobiegł ku ruinie. Dziwna to sprawa spoglądać na jakiś budynek i zobaczyć, że pozbawiony został frontu, a pokoje leżą przed nami obnażone, jakbyśmy je oglądali z widowni teatru. Pokoje te zapelnione były biurowymi meblami a może i ludźmi, ale tego już nie można było dostrzec po przez tuman kurzu i dym. Dziwny też unosił się z nich zapach: jakieś ostro woniące substancje wybuchowe, zmieszane z zapachem gliny i wapna.

I nagle Lanny dostrzegł przyjaciela, który nadbiegał z przeciwej strony najwidoczniej również w przekonaniu, że przyjacielowi mogło się coś stać. Padli sobie w ramiona.

Lanny rzekł: — Moglibyśmy równie dobrze oddalić się stąd. — Mogli co prawda pozostać, by dopomóc w ratunku, ale nie mieli narzędzi, a czasu też było brak. — Czy mam iść po wóz i wywieźć cię z miasta. — Spytał Lanny.

— Skądże, nie mogę przecież zostawić roboty — oświadczył tamten.

— W takim razie chodźmy na wschód — rzekł Lanny, uśmiechając się. Karabiny gadały bez przerwy, a dymy wylatywały w powietrze.

— Czy nieprzyjaciel wchodzi? — spytał Lanny.

— Nie wiem na pewno, ale coś mi to wygląda na akt rozpacz, kiedy tak bombardują nas los szczęścia.

— I ja tak myślę. W takim razie nie rozpaczajmy.

— Możesz być pewien, że robotnicy się nie poddadzą. Przybywa właśnie Międzynarodowa Brygada. Cwiczyl ją Albacete!

Raul mówił dalej, przedstawiając przyjacielowi ostatnie nowiny dnia, a nagle spytał:

— Ale co tu u diabła Lanny, robisz.

Przyjaciel opowiedział o dwóch lotnikach. Raul znał Ricka, a syna jego spotkał parę razy w Bienvenu. Lanny prosił go, by się trochę młodzikami zajął i pomógł im w trudnej sytuacji. Może mają kłopoty w aeroporcie Barajas, nawet mimo swoich świadectw.

— Prawdopodobnie wysłał ich do Albacete — w ostatnich dniach przesłano tam większą część naszych sił lotniczych.

IX

Tyle było do omówienia, a tak to było trudne wobec granatów, które rozbiły domy i kruszyły mury. — Tak tu wygląda już od jakich trzech dni — powiedział Raul — bo już od kilku miesięcy bombardowali nas z samolotów. Dziwne, jak to się można do tego przyzwyczaić: robisz swoją robotę i przyjmujesz spokojnie, cokolwiek się stanie.

Lanny odgadywał, że ta poza kosztuje przyjaciela wiele wysiłku, widział bowiem na drodze dziesiątki tysięcy przerażonych ludzi, a w hotelu opowiedziano mu, że rząd przenosi się do Walencji. Została jednak garstka korespondentów zagranicznych. Widać więc, że Raul postanowił zostać z nimi i próbować szczęścia wobec Maurów.

Na dobiek do wystrzałów karabinów, usłyszeli nad głową szum samolotów, a podniósłszy głowy, ujrzeli klucz czarnych bombowców na pół mili w górę. Dziewięć ich było i leciały w szyku bojowym. Towarzyszyło im z pół tuzina pościgowców, które leciały wyżej, dźwierząc straż. Była to prawdziwa próba nerwów, kiedy samoloty zbliżyły się na odpowiednią odległość i każdej chwili mogły się obawiać, że zrzuca swoje śmiertelne nośne jaja, które spadną ci prosto na głowę. Tym razem jednak zdarzyło się inaczej: eskadron dążył do dalszego celu.

— Te olbrzymy, to Junkersy — zauważył Raul — zdążyliśmy już wszyscy zwrócić z nimi bliższą znajomość.

— Zdziwiał mnie ochrona — pościgowce wyglądają, jak Budd-Erlingi, ale niezupełnie. Robbie nigdy nie nadawał ogonom takich kształtów.

— Patrz, patrz — wykrzyknął Hiszpan — walczą.

Istotnie, parę rządowych pościgowców wychyliło nagle z chmury i zaczęła się tak zwana „psia walka”: samoloty latały tu i tam, wykonywując zdumiewające ewolucje i starając się sobie na ogon. Widać było wybuchy białego dymu. Przechodnie stawali na ulicy, by się przyglądać walce, ciekawość większa była niż strach, przechodnie zadzierali głowy i przekrzykiwali się wzajemnie, robiąc

rozmaite uwagi. Rozległ się głośny okrzyk triumfu, kiedy jeden z nazistowskich olbrzymów drgnął, wypadł z linii i runął w dół, wypuszczając strugę czarnego dymu. Nie dotykając ziemi buchnął płomieniem.

Kiedy Lanny podniósł oczy, eskadron poszedł na wschód, ale jeden z wrogich pościgowców unosił się ciągle nad miastem zachowując się w bardzo specjalny sposób i krząc ociepiałe w obłokach. — Ten samolot dostał — orzekł Lanny przyglądając mu się bystro — wygląda tak, jakby miał uszkodzony drążek sterowy. — Był to właśnie ten, który uderzył go swym podobieństwem do Budd-Erlinga. — Posłuszny nam, byle mu zmienić ogon — dodał.

Sledzili za nim. Samolot najwyraźniej tracił wysokość i prawdopodobnie będzie zmuszony do lądowania. — Jest już nad El Retiro — rzekł Raul. Był to piękny park, duma Madrytu. — Czy myślisz, że znajdzie tam lądowisko?

— Nie przypominam sobie, by tam było wiele polanek — odrzekł Lanny. — Za wiele figur, drzew i stawów, nie mówiąc już o drzewach — patrzyli dalej w kierunku, gdzie za domami znikł samolot i Lanny wykrzyknął. — Nie wiem, co bym dał za to, żeby go móc dokładnie obejrzeć. Czy myślisz, żeby się nam to udało?

— Czemu nie? — Nie jest to zbyt daleko. a że wiele osób widziało, jak spadał, więc już się tam pewno zgromadziły tłumy.

— Chcę się dowiedzieć czegoś, co będzie bardzo ważne dla ojca — wythumaczył Lanny. — Sprzedaje on samoloty Niemcom. Ostrzegalem go, że mu pokradną patenty. Nie wierzył mi. Będę zadowolony, jeżeli uda mi się dowiedzieć prawdy moich słów. Ale musisz iść ze mną, bo inaczej jako cudzoziemiec wydam się tu podejrzany.

Raul był podniecony widokiem, jaki oglądał i chciwy dalszego rozwoju wypadków. Pobiegł do hotelu i wdrapał się do wozu Lanny'ego. Pojechali na Paseo des Coches, który przecina geometryczny i bardzo przeładowany ozdobami park. Zobaczyli ludzi, biegnących w jedną stronę i dostali się na polankę drzew.

(D. c. n.)

S K O K
Z... 700 METRÓW

Skoki ze spadochronem są emocjonującym sportem. Uprawia go z powodzeniem najmłodsza spadochroniarka Polski — uroczą warszawianka Wanda Dobraniecka.



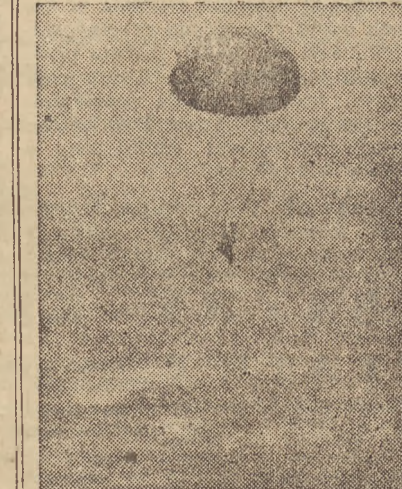
Lotnisko w Miłosnej często gości młodziutką sportsmenkę. Czekając na pogodę, w czasie której skoki mogą się odbyć. Nym jednak Wanda Dobraniecka wejdzie do samolotu — skoczyć przed nią młody instruktor (17 lat) Bogusław Płamowski.



Już wszystko gotowe. Trzeba jeszcze sprawdzić spadochron...



Puls? — Normalny. Można skakać — lekarz pozwala.



Już po strachu. Otwarty spadochron łagodnie opada na dół.



I już po emocjach. Płamowski ładuje pokazowo. Na pewno w dniu Święta Lotnictwa — skok młodego instruktora nagrodzony zostanie oklaskami.

(S. K.)